NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VII. Kraków, poniedziałek 19 stycznia 1925 Nr. 15

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu [illegible] — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przysłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·[illegible]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o **50**%, zagraniczne o **100**% droższe.

Dzisiejszy niedzielny

„NOWY DZIENNIK"

po raz pierwszy obejmuje 12 stron. Odtąd numery niedzielne, wtorkowe i piątkowe wychodzić będą w powiększonej objętości.

Jest to dalszy krok na drodze ustawicznego rozszerzenia naszego pisma.

WYDAWNICTWO.

Powrót — wuja...

Kraków, 18 stycznia

(Th.) Wuj amerykański wraca do Europy. Wraca z pełną sakwą, która poprostu pęka — formalnie musi coś złożyć ze swego ciężaru. Ale, naturalnie, amerykański kapitalista pragnie, ażeby jego ciężko zarobiony i uciułany dolar dostał się w takie ręce, z których je kiedyś będzie mógł wydostać napowrót, kiedyś — na czarną godzinę. Tymczasem ręce europejskie są jeszcze słabe. Więc — wniosek stąd prosty i zdrowy: trzeba umocnić i uszczelnić skarbonkę, do której się chce włożyć pieniądze, z których by się pragnęło ciągnąć jeszcze trochę zysków w postaci procentów — jakich 8%—9%, należących w „inflacyjnej" Ameryce do krainy bajek. Ztąd: powrót Ameryki do Europy.

Może taka konstrukcya jest zbyt symplicystyczna, na wszelki wypadek bardzo sucha, materyalistyczna, pozbawiona wszelkiego blasku „ideału". A jednak sądzimy, że to, a nie co innego jest głównym motywem nawrotu i powrotu wuja amerykańskiego do biednej europejskiej sieroty.

Inaczej, oczywista, wyobrażał i skonstruował sobie stosunek nowego świata do starego Woodrow Wilson. On miał polot, historyczny rozmach, dalekie cele. Wilson był teoretykiem i rozbudował sobie szeroką teoryę o jakiemś wysokiem posłannictwie amerykańskiem. Kiedy Europa legła w gruzy, kiedy się zdawało, że nawet Anglia wyjdzie z wojny tak okaleczona, że utraci przodownictwo w Europie, — Wilson pragnął zachować hegemonię anglo-saską i chciał wypełnić swojem państwem potężnem wyrwę, jaka po wojnie powstanie. Swoją drogą — stary profesor Wilson miał jeszcze uboczne, że tak powiemy, dydaktyczne cele: chciał zabłąkaną owieczkę europejską wprowadzić z powrotem na drogę cnoty. Jego teorya o nowem uporządkowaniu stosunków międzynarodowych i współżyciu narodów była, bez względu na rezultaty, jakie dotychczas zdołała wydać, wspaniałą budową filozoficzną.

Ale Wilsonowi się nie udało. Własny naród w sposób zgoła sromotny zdezawuował go. Już w Paryżu, kiedy Wilson był dyrygentem — sądzimy, że o tępym słuchu! — orkiestry światowej, słyszało się od wpływowych amerykańskich polityków ostre słowa buntu przeciw własnemu prezydentowi. „Ameryka nie da się wciągnąć w wojnę za jakąś tam Waszą Czarnogórę, czy inną Albanię!" Już wtedy zapowiedziano, że Ameryka wycofa się zupełnie z kłopotów i zawikłań europejskich.

I wycofała się, oświadczając przez [illegible] Wilsona, który Ameryce przysporzył więcej „gloire", aniżeli ona strawić mogła. Francya była by ukoronowała prezydentą, któryby jej tyle sławy i potęgi przyniósł do domu. Amerykanie są na tym punkcie, rzecz jasna, znacznie mniej wrażliwi, jak Francuzi. Zostawili więc na uboczu całą „gloire" i sny o potędze i wycofali się z Europy.

Ale to nie szło tak łatwo. Europa jest dłużniczką i nie płaci. Trzeba ją przynajmniej mieć w ewidencyi, dobrze się przypatrzyć i na nią uważać, ażeby się nie wykoleiła do cna. W taki to sposób została Ameryka — obserwatorką Europy. Na każdym zjeździe był obecny jakiś Amerykanin, ale tylko „dla celów informacyjnych". A tymczasem nikt nikogo więcej nie interesował, jak właśnie ów neutralny obserwator. Usiłowano z ust jego wyczytać każde lekkie wrażenie, każdy przebłysk myślowy. A on milczał, jak grób i był zimny jak — Amerykanin.

Tak się z nami bawił przez szereg lat p. Charles Ewans Hughes, a wiernym doradcą był mu senator Lodge. Europie — morały, rady, jałmużny, nic po za tem. Przedewszystkiem nie wdawać się z nią w żadne intymne stosunki.

Umarł jednak Lodge, a senat wybrał innego referenta dla spraw zagranicznych, p. Borah. A ten właśnie chce się mieszać do spraw Europy. Jemu się podoba Liga narodów, jemu się uśmiecha hegemonia rasy anglosaskiej, choćby do spółki z Anglią, bo trochę, oczywista tylko troszeneczkę, boi się — żółtej rasy. Japonia jest inteligentna, bitna, a ma rezerwoar ludzi niewyczerpany w Chinach, a ponadto najwyraźniej łączy się ze sowiecką Rosyą przeciw Stanom Zjednoczonym, które w sposób niezmiernie brutalny wykluczyły Japończyków od imigracyi do Ameryki. Japonia lubi obelgę pamiętać, chociaż nie mogłaby natychmiast odpowiednio na nią zareagować. Przytem, jak wspomnieliśmy, nagromadziło się pieniędzy gotówkowych w Ameryce bez liku, a bogaci ludzie nie mogą spać w nocy, bo ich dolary leżą bezużytecznie.

I tak wraca Ameryka do Europy. Wraca aby dawać i aby — brać. Przedewszystkiem nie zdradza bynajmniej wspaniałomyślności co do długów wojennych. A nawet z takiego „drobiazgu", jak paręset milionów, wydanych swojego czasu na swój udział w okupacyi nadreńskiej, Ameryka nie myśli zrezygnować. Owszem — targuje się o wszystko i niczego nie daruje. A p. Kellogg, następca Hughes'a, który szereg lat przebywał w domu matki — Anglii i nasiąkł jej ideologią polityczną, w ten sposób chce prowadzić zagraniczną politykę amerykańską, że anglosaska rasa — matka do spółki z córką! — obejmie ponownie rządy świata. A siły mają do tego podostatkiem.

Kto zapłaci koszta tej imprezy?

Wygląda, jakoby Niemcy miały wszystko płacić. One zapłacą Francyi, a Francya zapłaci z grubym naddatkiem Ameryce i t. d. in dulce infinitum. Wygląda tak, jakoby stuprocentowo-amerykański plan Davesa był istotnie obliczony na to, ażeby Niemcy odbudowały Europę i pomogły przytem Ameryce rządzić całym światem. Wygląda tak, ale chyba jest inaczej. W kombinacyi „anglosaskiej" jest pierwiastek germański, a „kuzynowstwo" coś zaczyna znaczyć po drugiej stronie Atlantyku. Niechęć do Niemców powoli zanika, a bywa już, że się publicznie —w kinach np.— Niemców oklaskuje. Chyba nie po to wraca Kellogg do Europy, ażeby wszystko egzekwować od Niemców.

Kto zatem zapłaci?

Obawiamy się, że znowu zapłacą — „mali", ot ci mali, którym się mało da, a dużo się od nich weźmie. Ameryka idzie na podbój świata, a dokona tego do spółki z innymi Lewiatanami, ale nie — z naszym, który tylko nasze płotki umie połykać, tam zaś sam będzie małą rybką...

Co słychać w Gdańsku?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 1. (Sin) Korespondent Wasz wybrał się wczoraj o godz. 11.40 w południe aeroplanem do Gdańska celem naocznego przekonania się o obecnej sytuacyi w wolnem mieście. Po czterogodzinnej jeździe (normalnie trwa podróż z Waszawy do Gdańska aeroplanem 2 godziny, wskutek jednak gęstej mgły podróż przeciągnęła się), przybywam do Gdańska.

W mieście panuje zupełny spokój. Nasze skrzynki pocztowe wiszą najspokojniej na rogach ważniejszych ulic, dla pewności jednak uzbrojeni członkowie Schupo strzegą ich dniem i nocą przed ewentualną próbą zniszczenia ich lub zasmarowania farbą.

Na podstawie rozmów, jakie odbyłem z całym szeregiem wybitnych osobistości gdańskich dochodzę do przekonania, że najgorzej na bieg rokowań p. Strassburgera z Mac Donellem **wpłynęły oficyalne mowy p. Thugutta**, które wywołały silne zdenerwowanie w Gdańsku i bardzo niekorzystnie wpłynęły na stanowisko p. Mac Donella.

Zarówno senat gdański jak i nasz komisaryat generalny zajęte są zbieraniem odpowiednich materyałów, które przesłane będą do Ligi narodów.

W każdym razie skrzynki pocztowe polskie będą nadal wisieć w Gdańsku. (W jednym z najbliższych numerów zamieści „Nowy Dziennik" wrażenia swego korespondenta z pobytu w Gdańsku. — Red.)

Podatek od wina, miodu i... zapalniczek benzynowych

Przed wprowadzeniem monopolu zapałczanego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17 I. (Sin) Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy w przedmiocie opodatkowania wina i miodu. Podatek ten ma być bardzo wysoki, bo od jednego litra wina gronowego lub stołowego zawierającego nie więcej ponad 16 procent alkoholu, wyniesie 1 zł 20 groszy, ponad 16 procent — podwójnie.

Od napojów podobnych do wina, a więc win owocowych, miodu syconego itp. — 40 groszy od litra. Od moszczu tłoczonego w kraju — 20 gr od litra, zagranicą 40 groszy.

Od wina musującego wynosić ma podatek 6 złotych od butelki.

Nadto wniósł rząd projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Wedle projektu tego rząd wykupi wszystkie fabryki zapałek w kraju. W związku z tem wprowadzone zostanie opodatkowanie zapalniczek benzynowych i elektrycznych. Opłata od zapalniczek wagi do 25 gramów wyniesie 1 złoty, od 25 gramów podwójnie. Od zapalniczek ściennych i stołowych — 5 złotych.

Od zapalniczek wyrabianych w Polsce opłata ściągana będzie w fabryce, od zagranicznych — w komorach celnych.

Otwarcie konferencyi helsingforskiej.

Helsingfors, 17. 1 PAT. Wczoraj rano otwartą została konferencya ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i polskich. Otwierając konferencyę, finlandzki minister spraw zagranicznych Prokope wygłosił przemówienie, w którem wypowiedział poglądy zdecydowanie pokojowe i stwierdził, absolutną zgodność w dążeniach państw bałtyckich do współpracy i wspólność interesów w zachowaniu pokoju. Na wniosek ministra Pusty przewodniczącym konferencyi wybrany został jednogłośnie minister Prokope. Porządek dzienny zaproponowany przez delegata finlandzkiego został zaakceptowany. Następnie dokonano wyboru podkomisyi.

* * *

Helsingfors, 17. 1 PAT. Wyłonione przez konferencyę ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski podkomisye, zebrały się wczoraj o godz. 3-ej popołudniu a następnie przedstawiły rezultaty przeprowadzonych rokowań na posiedzeniu plenarnem, które odbyło się o godzinie 6-ej wieczorem. Komunikat o rezultacie prac konferencyi wydany zostanie dzisiaj wieczorem.

Biuro badania cen rozpoczęło pracę

Warszawa, 17. 1 PAT. W czwartek dnia 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie biura badania cen. Na posiedzeniu tem, odbytem przy pełnym komplecie członków podano wyczerpującej dyskusyi metodę pracy biura i regulaminu czynności. Biuro ustaliło, iż jako najpilniejsze zagadnienie rozpatrywane będą sprawy następujące: 1) ceny chleba, mąki i gospodarki zbożowej, 2) uregulowanie cen mięsa, 3) ceny odzieży i obuwia oraz ocena zarządzeń dotychczasowych, 4) koszty świadczeń mających znaczenie powszechne (taksy lekarskie, aptekarskie wpisy szkolne i tp.), 5) ceny węgla i żelaza w związku z dotychczasową polityką w tych dziedzinach. Biuro uchwaliło pracować peryodycznie. Posiedzenia odbywać się będą co tydzień na podstawie materyałów dostarczanych przez sekretaryat generalny komitetu ekonomicznego ministrów, korzystać będzie chętnie z wszelkich materyałów i informacyi, dostarczanych mu przez organizacye społeczne, gospodarcze oraz osoby kompetentne. Materyały takie kierować należy do sekretaryatu generalnego komitetu ekonomicznego ministrów ul. Rymarska Nr. 3, pokój Nr. 108, tel. 512.32.

Wielka dyskusya polityczna w parlamencie włoskim

Mowy Orlanda i Giolittiego — Opozycya przeciw nowemu projektowi wyborczemu.

Rzym, 17. 1 PAT. Wczorajsze posiedzenie zaliczyć należy do rzędu wielkich debat politycznych. Było ono z początku bardzo ożywione, cechował je nastrój zdenerwowania. Mowa Orlanda była wielką filipiką w obronie wolności konstytucyjnej, a przedewszystkiem prasy. Faszyści kilka razy przerywali mowę tak gwałtownie, że Orlando zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy ma się zrzec głosu. W chwili największego podniecenia Giolitti zdenerwowany nieustannem przerywaniem Orlandowi zerwał się gwałtownie gestykulując, wśród hałasu nie słychać było słów i zdawało się, że wszystkie trzy grupy opozycyi liberalnej opuszczą salę. Po paru minutach Orlando odpowiadając przeciwnikom, przypomniał swoją przeszłość polityczną i zakończył przemówienie uzasadnieniem opozycyjnego wniosku trzech byłych premierów Gilottiego, Salandry i Orlanda. Orlando wskazywał, że przy obecnym nastroju w kraju wyobry nie mogą się odbyć dowodząc, że brak swobody prasy i dyskusyi nie pozwala na stworzenie warunków, nie pozwala na normalne oraz istotne wypowiedzenie się kraju.

W imieniu rządu odpowiedział minister spraw wewnętrznych Federzoni. Uzasadniał on ostatnie decyzye rządu koniecznością państwową i tłumaczył, że zarządzenia przeciwko prasie były wywołane przez jej kampanię pełną premedytacyi, insynuacyi i napaści na rząd. Federzoni dowodził, że zarządzenia karne miały na celu zdyscyplinowanie prasy i zwiększenie poczucia odpowiedzialności. Minister zapewnił następnie, że wszyscy uczestnicy zajść w Pizzie, Florencyi i Arecco będą surowo ukarani i dowodził, że rząd idzie po drodze jednakowej sprawiedliwości wobec wszystkich. W przemówieniu swojem Federzoni w formie bardzo poprawnej kilkakrotnie polemizował z Orlandem.

Deklaracya Giolittiego wypowiedziana bardzo żywo i z wielkim nerwem polemicznym była krótkiem wyliczeniem przekroczeń konstytucyi, jakich według niego rząd się dopuścił. Giolitti zdecydowanie wypowiedział się przeciwko głosowaniu pluralnemu. Za rządem wygłosił mowę del Croix, który również wystąpił przeciwko głosowaniu pluralnemu.

Uchwalenie projektu rządowego

Wiedeń, 17. 1 PAT. Neue Freie Presse donosi z Rzymu. Po zakończeniu dyskusyi nad reformą wyborczą izba przyjęła 307 głosami przeciw 33 porządek dzienny, przyjmujący refomę wyborczą i wyrażający zaufanie polityce rządu. Jak słychać po uchwaleniu reformy wyborczej izba będzie odroczona na dłuższy czas. Rząd zdaje się nie życzy sobie, aby izba obradowała podczas procesu Matteottiego, który odbędzie się z końcem lutego albo z początkiem marca. Izba zbierze się dopiero po procesie i wówczas będzie jej przedłożony budżet, ustawa prasowa i inne przedłożenia rządowe.

Ostra krytyka Salandry

Rzym, 17. 1 PAT. Wolff. Salandra, który zachorował na zapalenie uszu ogłosił w dziennikach oświadczenie, które miał złożyć w izbie, czyniąc przy tem uwagę, że zmuszony jest do tego oświadczenia, aby zasłużyć na nazwę liberała. W ostatnim czasie zachwiało się jego zaufanie do faszyzmu. Slandra wymienia następnie zajścia w Toscanie, wskazując przytem na opinię kardynała Maffiego. Niepokoje te zostały wywołane przez stronnictwo, od którego rząd nie chce lub też nie może się odciąć. Władze państwowe są najmniej pośrednio półodpowiedzialne za te zajścia. Dalej krytykuje Salandra dekret pra-

sowy i wskazuje na mowę Mussoliniego z 3 bm., na którą nie może się zgodzić [illegible] liberalny, ponieważ Mussolini proklamuje [illegible] jako konieczny środek do usuwania [illegible]. Salandra oświadcza wkońcu, że on i [illegible] pomylili się ciężko co do faszyzmu. F[illegible] kolidowali tacy ludzie jak Cavour [illegible] mężowie nie może być zarzucone.

Dymisya wiceministra Simona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 I. (Sin) Wiceminister pracy, p. Simon wniósł prośbę o dymisyę. Dowiaduję się, że dymisya zostanie przyjęta. W sprawie obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu, odbędzie się konferencya przedstawicieli NPR, posłów Chądzyńskiego i Popiela z premierem Grabskim.

Częściowe zniesienie 8-godzinnego dnia pracy na Śląsku

Warszawa 17 I. (Sin) W sejmie odbyła się dziś konferencya prasowa, na której minister pracy Sokal informował o rokowaniach na G. Śląsku w sprawie powiększenia 8 godzinnego dnia pracy. Z inicyatywy ministerstwa pracy doszły obie strony do ugody, na mocy, której w pewnych dziedzinach pracy czasowo będzie uchylony 8-godzinny dzień pracy z uwagi na ciężki stan przemysłu. Stan przejściowy ma trwać do 25 lipca 1925 r., jeśli do tego czasu stan przemysłu nie ulegnie zmianie.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa 17 I. (Sin) Pod przewodnictwem posła Daszyńskiego odbyła się dziś w sejmie Rada Naczelna PPS. Obradowano nad ogólną sytuacyą polityczną w kraju i dalszą taktyką klubu parlamentarnego PPS. Nadto omawiano sprawę organizacyi naczelnych władz wojskowych oraz sprawę banku ludowego. Referat o sytuacyi politycznej wygłosił pos. Barlicki.

Ciekawe jest, że w dyskusyi z najostrzejszą krytyką spotkał się pos. Perl jako redaktor naczelny „Robotnika", któremu zarzucano bezbarwność i nieumiejętne kierownictwo.

Obrady Piasta Wyzwolenia i Chadecyi.

Warszawa, 17 I. (Sin). We wtorek, w dzień otwarcia Sejmu, odbędzie się zebranie zarządu głównego klubu Piasta. W najbliższą zaś sobotę zapowiedziane jest zebranie Rady Naczelnej stronnictwa Piasta. Referat o sytuacyi politycznej wygłosi pos. Witos.

Jutro rozpoczynają się również w gmachu sejmowym pod przewodnictwem pos. Dąbskiego obrady głównego zarządu stronnictwa Wyzwolenia, a pod przewodnictwem pos. Bitnera obrady chrześcijańskiej demokracyi. Wszystkie narady związane są z rozpoczynającemi się posiedzeniami sejmowemi.

Po rozszerzeniu budżetu min. rolnictwa

Warszawa 17 I. (Sin) Minister rolnictwa p. Janicki odbył dziś konferencyę z marszałkiem sejmu p. Ratajem w związku ze znacznem podwyższeniem budżetu ministeryum rolnictwa przez sejmową komisyę budżetową.

Konferencya p. Grabskiego z posłem amerykańskim

Warszawa 17. I. (Sin) Premier Grabski odbył dziś dłuższą konferencyę z posłem Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Pearsonem w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Generał wojewoda Młodzianowski wystąpi z armji?

Warszawa, 17 I. (Sin) Ministerstwo spraw wewnętrznych zaproponowało generałowi Młodzianowskiemu, który pełni funkcye wojewody wołyńskiego, wystąpienie z armii i poświęcenie się służbie administracyi politycznej.

„Liberalna" reforma ordynacyi wyborczej Mussoliniego

Kraków, 17 stycznia.

W jak „liberalny" sposób Mussolini pragnie obecnie zreformować dotychczasową terrorystyczną ordynacyę wyborczą, wskazują następujące szczegóły.

Ordynacya wyborcza ma się opierać na pluralności.

Po dwa głosy mają otrzymać następujące kategorye osób:

1. Rzeczywiści członkowie Akademii Umiejętności, literatury i Sztuki, 2. Cały korpus nuczycielski, obejmujący wszystkich biorących udział w nauczaniu i wychowaniu młodzieży, poczynając od profesorów do nauczycieli szkół początkowych, uznanych lub upoważnionych przez kompetentne władze szkolne, oraz ministrów kultu. 3. Ci, co otrzymali świadectwa z ukończenia nauk, począwszy od szkół średnich, klasycznych, handlowych, rolniczych, technicznych, lub posiadający jakikolwiek inny, równoznaczny stopień naukowy, 4. Członkowie orderów kawaleryjskich Państwa. 5. Podoficerowie i oficerowie, nawet dymisyonowani, i zapasowi, wojsk lądowych, morskich i powietrznych, oraz Milicyi Narodowej. 6. Udekorowani za zasługi w pracach wojskowych, cywilnych i służby zdrowia, 7. Ci co rok conajmniej piastowali nieprzerwanie różne urzędy, począwszy od radcy komunalnego lub prowincyonalnego; prócz tego sędziowie, członkowie Izb Handlowych i Komisyi Agrarnych. 8) Właściciele, dyrektorowie i administratorowie pism peryodycznych, mających conajmniej rok egzystencyi. Dziennikarze, zapisani co najmniej od roku w stowarzyszeniach zawodowych uznanych w sposób wskazany przez regulamin. 9. Ci, co ponoszą odpowiedzialność kierowniczą, administracyjną, buchalteryjną lub techniczną w zakładach handlowych i przemysłowych, a także rolniczych, które co najmniej od dwóch lat płacą Rządowi niemniej 100 lirów rocznie bezpośrednich podatków. 10. Ci, co płacą Państwu niemniej, niż 100 lirów rocznego bezpośredniego podatku, lub też ci, co płacą jakąkolwiek sumę, jeśli sami prowadzą kierownictwo administracyi, buchalteryi, dozór techniczny przedsiębiorstw, które są obowiązane do podatku. 11. Ojcowie rodzin, mający co najmniej pięciu synów, czy to żyjących, czy zabitych na wojnie.

Po trzy głosy mają otrzymać:

1. Członkowe Rodziny Królewskiej i Kardynałowie. 2, Udekorowani medalem złotym na wojnie, 3, Udekorowani orderami cywilnymi i wojskowymi Państwa. 4. Piastujący urzędy pierwszych czterech kategoryi ustanowionych dekretem królewskim z 19 lutego 1868 r. z jego następnemi modyfikacyami. 5, Senatorowie, posłowie i eksposłowie. 6. Profesorowie zwyczajni uniwersytetu kategoryi A. B, 7. Ci, co w jednej osobie łączą trzy tytuły do głosu podwójnego.

Ilość posłów zostaje powiększoną z 535 na 565. Z całego tego planu przeziera lęk przed „dolnemi" warstwami narodu, a symbolem demokratyczności tej reformy jest postanowienie, by członkowie rodziny królewskiej mieli aż po trzy głosy. Rychło patrzeć, a projekt ten wywoła zachwyt u naszych domorosłych Mussolinidów, podobnie, jak się to stało ze zbankrutowaną obecnie poprzednią ordynacyą.

Curiosa prasowe

Piłsudczycy i Anti-Piłsudczycy — Czy Skrzyński przyskrzyni skrzynki gdańskie? — Alkoholizm wśród dzieci. — Żydzi rolnicy-imperyaliści.

Od czasu do czasu podajemy w tej rubryce rozmaite wypadki i zdarzenia, uwagi i refleksye, które wyłapujemy jakgdyby rodzynki w grubem cieście zwykłej gazeciarskiej aktualności. Czynimy to pod kątem — podchwytywania dziwolągów, a życie nasze jest tak obfite w te dziwotwory, że nam materyału chyba nigdy nie zabraknie. Dajemy te nasze „curiosa", nie łącząc ich żadną wytyczną linią, wychodząc z tego zresztą założenia, że kitem spajającym jest albo dziwaczność lub śmiała czasami oryginalność.

I tak na dzisiejszy deser dajemy naszym czytelnikom, oryginalny podział Piłsudczyków i anty-Piłsudczyków, skomponowany przez zasądzonego znowu na 4 miesiące aresztu za obrazę biskupów p. Tadeusza Wieniawę Długoszewskiego. Otóż jak się przedstawia społeczeństwo polskie rozbite osobą pierwszego marszałka na cztery „partye":

Pierwsi — zasadniczo przeciwni powrotowi Piłsudskiego do armii, oskarżają go o nieobliczalność, niefachowość, ryzykanctwo marsowe naśladownictwo napoleońskie itd.

Drudzy — bezwzględni zwolennicy — powiadają, że ten, kto armię stworzył — musi do niej wrócić, musi w niej dla niego być miejsce.

Trzeci — względni zwolennicy — utrzymują, że Piłsudski powinien pójść na ustępstwa, uwspólnić pracę z Sikorskim i ukrócić ambicyę prywatną. Ci „względni" rekrutowali się częściowo i w P. P. S., gdzie walka „o Piłsudskiego" przybrała dość ostry charakter (w czubkach), dzieląc towarzystwo na piłsudczyków, sikorszczyków i „czystych marksistów".

A czwarty obóz, jaki się wytworzył wokół zagadnienia: Piłsudski, czy Sikorski — składa się z osób, których osobista karyera zależy od jednego lub od drugiego. Obóz ten nazwaćby można obozem praktycznych indywidualistów.

Czasami pani I. P. z „Warszawianki" uda się dobre bon-mot. Nawiązując do afery gdańskiej, czyni następujące dowcipne zestawienie:

Czas jest dać, komu należy, poglądową lekcyę przysłowia: „Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada". Albo, w aktualnem brzmieniu gdańskiem: „Kto komu w skrzynkach szkodę czyni, ten sam sobie palce przyskrzyni". O to powinien postarać się teraz p. Skrzyński. Nomen omen.

* * *

A teraz znowu znamienna i poważne bardzo obawy, budząca krótka notatka kronikarska:

Z inicyatywy naczelnego lekarza szkół powszechnych m. Wilna inspektor szkół powszechnych przeprowadza ankietę o alkoholizmie wśród dzieci. Z otrzymanych już danych widać, że nie są rzadkie wypadki alkoholizmu nawet wśród dzieci od lat 7 do 9.

Możeby taką ankietę chciały przeprowadzić i inne szkoły? Byłby to materyał niezmiernie ciekawy — i bardzo charakterystyczny przyczynek do demoralizacyi powojennej.

* * *

Gdy dajemy pokłosie z prasy polskiej, nie obejdzie się i bez „żydoznawczych" artykulików i rewelacyi. Takim rewelatorem jest niejaki p. H., który w „Myśli" odkrył — tajemnicę Poliszynella. Zaniepokojony pędem odradzającego się żydostwa do roli, takie odkrywa anonimowy p. H. tajemnice „anonimowego" mocarstwa":

„W obecnej chwili takim naczelnym tajnym prądem nurtującym w całem żydostwie, jest problem agraryzacyi Żydów. Rozpoczyna się na wielką skalę, arcyśmiało zamierzona, pilnie przemyślana i bezwzględnie wykonywana reforma życia żydowskiego na świecie.

„Leży w zagadnieniu agraryzacyi Żydów poważne niebezpieczeństwo dla krajów, w których Żydzi mieszkają. Dotychczas bowiem z wszystkich dziedzin najmniej opanowali Żydzi tę właśnie, najważniejszą.

„Do urolnienia Żydów w Polsce dążą wszystkie ich ugrupowania, najintenzywniej akcyę tę prowadzi stworzona przez syonistów, organizacya „Chaluców" (pionierów), naturalnie pod o-

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

323 (Przekład Ludwika Frenka).

Tak powiedział rabin. Gdy jednak później cesarz Mikołaj I-szy zwiedzał szpital żydowski, obejrzał tylko „ziemię" i podobała mu się ona bardzo. Wyraził wówczas swe zadowolenie głównemu opiekunowi szpitala Jakóbowi Epsteinowi i gdy później Epstein starał się o przywileje na nabycie dóbr ziemskich, powołując się na to, że jest głównym opiekunem szpitala żydowskiego, cesarz Mikołaj uwzględnił jego prośbę.

Gdy rząd chciał zasięgnąć informacyi w sprawach żydowskich, zwracał się do „najważniejszych żydowskich osobistości", między innymi i do Jakóba Epsteina. Był więc Jakób Epstein jedną z „najważniejszych żydowskich osobistości", do których rząd ma zaufanie.

I Jakób Epstein podpisywał odpowiedzi, ułożone przez mądrzejszych i lepszych od niego, chociaż były dla niego zupełnie niezrozumiałe. Gdyby je zrozumiał, to napewno niejednokrotnie nie podpisałby ich.

Tak więc, gdy w roku 1824 rząd zwrócił się do „najważniejszych żydowskich osobistości" z zapytaniem, dlaczego dochody z opłat od mięsa koszernego stale się zmniejszają. Jakób Epstein wraz z innymi znanymi Żydami jak Chaim Dawidsohn (późniejszy rabin warszawski), Wolf Kohen, itd., podpisał odpowiedź głoszącą, że jeżeli rząd chce, by opłaty wpływały w odpowiedniej wysokości, to wi-

kraczających przepisy religijne. Epstein nie rozumiał tego, że gdyby rząd uczynił to, co zalecała podpisana przezeń odpowiedź, to jegoby zapewne kahał najsurowiej ukarał. Może jednak uważał się za wielkiego potentanta i był pewnym, że kahał nigdy nie ośmieliłby się z nim zadrzeć.

Opowiadają, że Jakób Epstein, chcąc okazać swą wyższość, do każdego przemawiał zuchwale, odnosił się do wszystkich Żydów nawet do najwybitniejszych. z wielkiem lekceważeniem, a jeżeli ktoś protestował, straszył go zaraz:

— Ja cię odzieję w płaszcz!

Miało to znaczyć: „Ja sprawię to, by wzięto cię do wojska".

I rzeczywiście łatwo było wówczas postarać się o to, by kogoś wzięto do wojska, chociaż wogóle Żydzi byli zwolnieni od służby wojskowej. Według ówczesnych przepisów prawnych można było oddać do wojska Żyda skazanego na karę więzienia. Można więc było rzucić na kogoś jakieś oszczerstwo, wskutek którego ten byłby osadzony w więzieniu, a potem oddany do wojska.

Ponieważ wówczas służba była straszną dla każdego Żyda, więc drżano, gdy słyszano słowo „płaszcz" i obawiano się Jakóba Epsteina, tak jak anioła śmierci.

Żydzi tak obawiali się Epsteina, że gdy rząd polecał go na członka dozoru bóżniczego, nikt nie ośmielił się zaprotestować — jak również nikt nie ośmielił przeciwstawić się mu, gdy postępował w dozorze wedle swego upodobania, nie licząc się z nikim.

IV.

wano, w dozorze bóżniczym, postępował jak despota, nie zważał na nikogo i czynił co mu się tylko podobało.

W roku 1825 przeniesiono Żydów z ulic Królewskiej i Marszałkowskiej na ulice Franciszkańską i Nalewki, gdzie było bardzo mało domów. Wobec tego wielu Żydów nie miało się gdzie podziać. Również kahał i bet-din (sąd rabiniczny) nie miały dla siebie pomieszczenia. Kahał więc był zmuszony nabyć dom na Muranowie na rogu Nalewek Nr. 2255 (dziś Nalewki Nr. 49). Było to wprawdzie nieco zdaleka od siedziby żydowskiej (przestrzeń od Franciszkańskiej do Nalewek była zupełnie niezabudowana), lecz nie można było wówczas znaleźć odpowiedniego pomieszczenia w innem miejscu. Kahał wtedy nie miał pieniędzy na kupno domu. Nie było jednak wyboru. Właściciel domu, chrześcijanin, nie chciał go wynająć, lecz tylko sprzedać, więc bogaci Żydzi dali kahałowi pieniądze na nabycie tej nieruchomości.

Kahał jednak nie otrzymał zezwolenia władz na nabycie domu. Żydzi — twierdziły władze — nie mogą nabywać domów bez specyalnego na to zezwolenia, więc oczywiście i kahał nie może kupić posesyi.

Wówczas Epstein, który, jak wiemy, posiadał zezwolenie na nabywanie nieruchomości na wszystkich ulicach Warszawy, zaproponował, aby kupiono dom na jego imię. Tranzakcya ta — jak twierdził — nie przedstawia dla kahału żadnego ryzyka, gdyż on, działając jedynie dla dobra ogółu, nigdy nie skorzysta z formalnie przysługujących mu praw właściciela.

Plan Epsteina nie podobał się członkom dozoru,

słoną (Ilsic. red. N. Dz.) przygotowywania emigrantów do życia na roli w Palestynie. Organizacya ta, mająca około 250 oddziałów w Polsce o 6 tysiącach członków, rozwija ożywioną działalność zwłaszcza w powiatach: suwalskim, grodzieńskim, wileńskim, na Polesiu i Wołyniu“.

Rozpisuje się następnie o istniejącej w Ameryce organizacyi farmerów o próbie kolonizacyi Żydów w Rosyi i dochodzi do takiej „naturalnej“ i w ustach endeka zupełnie zresztą zrozumiałej konkluzyi:

„Cxegóż to wszystko dowodzi? Oto przedewszystkiem dopiero na tle akcyi zarysowuje się jasno i wyraźnie podwójne oblicze i fałszywa gra syonistów. Żydzi wiedzą doskonale, że najlepszą dla nich, najdogodniejszą dla ich imperyalizmu jest forma życia w rozproszeniu po świecie, w diasporze.

Wiedzą, że w tem współżyciu pasożytniczem najważniejszym atutem w opanowaniu nie-Żydów są nie tylko pieniądze, ale również wykupienie ich ziemi“.

Gdy więc Żydzi uprawiają handel i nie lgną do roli — są pasorzytami, gdy znowu chcą pracować jako rolnicy, są znowu imperyalistami. Doprawdy trudno dogodzić naszym endekom. Assi.

Budżet państwowy na cele wyznaniowe

Na 7 dusz żydowskich 2 grosze rocznie

Wyznania katolickie dostają 14 i pół milj.

Wszelkie wyznania ewangelickie dostają pół miliona rocznie.

Duchowieństwo prawosławne dostaje 1 milion.

Mahometanie otrzymują 48.000 zł.

Żydzi dostają 10,000 zł.

Maryawici i karaici dostają po 500 zł, inne wyznania 1000.

A zatem: garstka Mahometan 48,000 a 3½ milj. Żydów 10.000!

Równouprawnienie! Ale za to podateczki...

Szkolnictwo żydowskie w senacie

Warszawa, 16. I. Senacka komisya oświatowa wczoraj zajmowała się kwestyą szkolnictwa żydowskiego. Senatorowie, rabini Rubinsztein i Braude przedstawili ciężką sytuacyę szkolnictwa żydowskiego, któremu rząd w żadnej formie nie przychodzi z pomocą. Podatki od ludności żydowskiej ściąga się z najskrupulatniejszą bezwzględnością by ipso modo ignorować wszelkie postulaty tejże ludności w dziedzinie kulturalnej. Interesy szkolnictwa żydowskiego w niczem nie kolidują z interesem państwowości polskiej i nie ma powodu, by rząd sprzeciwiał się kulturalnym postulatom ludności żydowskiej.

Z KRAJU.

Poseł Dr Thon w Będzinie i Sosnowcu.

Dziś, w niedzielę przemawiać będzie poseł dr Thon w Będzinie i Sosnowcu na publicznych zgromadzeniach w sprawie akcyi „Tarbuthu“.

—o-o—

POSEŁ STEMPEL W RZESZOWIE. Z Rzeszowskiego Stowarzyszenia kupców piszą nam: Niedawno temu bawił w Rzeszowie na skutek zaproszenia Rzeszowskiego Stowarzyszenia kupców poseł ziemi rzeszowskiej p. Stempel, któremu liczne zebranie kupiectwo żydowskie, tudzież rękodzieło w lokalu Stowarzyszenia przedstawiało swoje żale oparte na tutejszych stosunkach podatkowych, wykazując błędność ustaleń i wymiarów tutejszego Inspektora tu polegającą na tem, że stosunkowo najwięcej i najbardziej obciążeni są podatkami drobni kupcy i rzemieślnicy, podczas gdy wielcy przedsiębiorcy stosunkowo do ich wymiarów prawie żadnego podatku nie płacą.

Błędność ta spowodowaną jest tem, że Inspektorat skarbowy w Rzeszowie stale i systematycznie nie przesłuchuje znawców, a jeśli nawet już zasięga opinii tychże, to takową wcale się nie krępuje.

Poseł Stempel interweniował następnie u Naczelnika Inspektoratu Skarbowego, który przyrzekł usunąć spowodowane nierównomierności.

Równocześnie w tym kierunku i duchu interweniował także p. senator Wurcel we Lwowie.

—o-o—

RZESZÓW. (Kor. wł.) Wielki wiec żydowskich inwalidów! Dzięki zabiegom pp. Dra Spiry i Sperbera utworzyła się w naszem mieście miejscowa grupa żyd. inwalidów, która zwołała na niedzielę 11. stycznia br. wielki wiec inwalidów, wdów i sierót wojennych żyd. w sali hotelu New Jork. Na zgromadzenie to zaproszono też reprezentantów tut. Magistratu i Kahału, jakoteż prawie całą inteligencyę żydowską, ci jednak nie uważali za stosowne na zgromadzeniu tem się zjawić. Gdy o mandaty chodzić będzie, wtedy napewno i do inwalidów przyjdą. Zgromadzenie zagaił prezes tut. grupy p. Dr. Spira, sekretarzował p. Sperber. Pierwszy zabrał głos p. J. Bachner, prezes Związku inwalidów żyd. z Krakowa, który ostro skrytykował stanowisko rządu wobec inwalidów żyd., skreślił smutny obraz położenia inwalidy żyd. i nawoływał całe społeczeństwo do współpracy nad poprawą bytu tych nieszczęśliwych. Po nim zabrał głos p. Dr. Molkner, członek Zarządu Związku z Krakowa, który referował sprawy organizacyjne. Mowca jasno i rzeczowo skreślił postulaty inwalidów żydowskich, wskazał na znaczenie i potrzebę zorganizowania się, i wezwał wszystkich inwalidów do przystąpienia do nowo utworzonej grupy rzeszowskiej.

Po przemowach referentów odczytał p. Sperber rezolucye, protestujące przeciw upośledzeniu i krzywdzeniu inwalidów, wdów i sierót wojennych żyd., poczem przewodniczący p. Dr. Spira zamknął ten pierwszy, imponujący wiec inwalidów, wdów i sierót wojennych.

ZJAZD ZARZĄDÓW GIMNAZYÓW HEBRAJSKICH W POLSCE rozpoczyna swe obrady 18 stycznia. Obecnie istnieje w Polsce 11 gimnazyów hebrajskich: We Wilnie 2 gimnazya: humanistyczne i realne, w Łodzi, Białymstoku, Grodnie w Lidzie, Pińsku, Równem, Kowlu, Krzemieńcu i Brzesciu. Liczba uczniów gimnazyów hebrajskich dochodzi do 4.000.

PRZYBYCIE SZWAJCARSKICH PRZEMYSŁOWCÓW DO WARSZAWY. Do Warszawy przybyła w towarzystwie konsula polskiego w Bernie p. Kluczyńskiego delegacya przemysłowców szwajcarskich w osobach pp. Olbrachta i Zivy'ego. Celem podróży jest zadzierzgnięcie bliższych stosunków z polskiemi sferami przemysłowemi i gospodarczemi. Wczoraj dnia 16 bm. delegacya została przyjęta przez ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia.

ZWROT SZKÓD MATERYALNYCH PRZEZ URZĘDY. Prezes Rady Ministrów zarządził, aby urzędy państwowe w wypadkach, w których najwyższa Izba Kontroli Państwa domaga się powetowania szkód materyalnych, wykrytych przy kontroli, a okoliczności rzeczowe nie zezwalają na to, meldowały o tem Prezydyum Rady Ministrów.

WALKA RZĄDU Z DEMORALIZACYĄ I OPIEKA NAD GAZECIARZAMI. Jednem z najbliższych zadań Min. Pracy jest walka z demoralizacyą wśród dzieci i młodzieży. Chodzi o prawne uregulowanie wzorem państw europejskich, takich zagadnień jak: spożycie alkoholu, palenie tytoniu, uczęszczanie do kabaretów i na niestosowne obrazy kinowe. Najtrudniejszą sprawą jest unormowanie warunków, w jakich odbywa się uliczna sprzedaż gazet przez dzieci. W związku z tem opracowywany jest przez rząd projekt ustawy, wprowadzający granicę wieku i godziny dnia, któreby uchroniły od wpływu ulicy dzieci do lat 14-tu. Sprzedaż gazet ulicznych przez dzieci ma być po 8-ej godzinie zakazana. Uznając doniosłą rolę, jaką w sprzedaży gazet może odegrać profilaktyka, Min. Pracy i Op. Społ. dąży do ustawowego unormowania klubów dla gazeciarzy, gdzie dzieci w czasie wolnym od zajęć znalazłyby nauczanie i odpowiednie wychowanie.

W ZAKOPANEM śnieg i mróz. Ruch narciarski ożywił się.

GENERALNY STREJK W BYDGOSZCZY. Onegdaj 15 bm. wieczorem wybuchł generalny strejk w Bydgoszczy pracowników zakładów użyteczności publicznej. Stanęła elektrownia, gazownia i tramwaje zatarg powstał na tle żądań ekonomicznych. Miejscowy inspektor pracy natychmiast podjął interwencyę w celu nawiązania rokowań i zlikwidowania strejku. Magistrat zażądał jednak przed rozpoczęciem konferencyi przystąpienia robotników do pracy, na co jednak robotnicy nie zgodzili się.

SAMOBÓJSTWA SIĘ SZERZĄ. Przedwczoraj targnęli się na swe życie wystrzałami z rewolweru w Będzinie Alfred Kamiński lat 18 i Ludwik Czesław lat 20. Czesław zmarł, Kamiński dogorywa. Przyczyna nieznana.

BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE było 10 bm. 5.956.

---

cie z krytyką i okazać, że nie ma zaufania do Epsteina.

Dom więc został nabyty na imię Jakóba Epsteina. Mieściła się w nim kancelarya dozoru, izba sądowa i mieszkanie rabina.

Jakób Epstein uważał tę nieruchomość za swą własność i przy każdej sposobności, zwłaszcza gdy dozór nie chciał postąpić wedle jego woli, groził, że wyrzuci rabina i dozór ze „swego“ domu.

Dozór wszystko to znosił i nie mógł dać sobie rady z Epsteinem. Doszło do tego, że Epstein popełnił w dozorze wielkie nadużycia pieniężne. Gdy wtedy całą sprawę przekazano władzom, Epstein groził, że jeżeli skarga na niego nie zostanie wycofana, to on wszystkich Żydów „odzieje w płaszcze“ i natychmiast usunie ze „swego“ domu rabina i dozór.

Wówczas przedstawiciele ludności żydowskiej, nie chcąc dać się nadal terroryzować Epsteinowi, postanowili pozbyć się go wraz z „jego“ domem.

Stało się to w sposób następujący.

Dzierżawca opłat od mięsa koszernego w guberni Mazowieckiej (tj. Warszawskiej) znajdowała się w rękach Fabelego (Teodora) Toeplitza (przodka neofickiej rodziny Toeplitzów), który bezprawnie pobrał od Żydów wiele pieniędzy. Sprawa ta doszła do władz. Było w nią zamieszanych wielu wysokich urzędników państwowych, z którymi Toeplitz dzielił się nielegalnie uzyskanemi sumami. Namiestnik więc, chcąc uniknąć kompromitacyi rządu, rozkazał aby Toeplitza nie karać, lecz tylko nie powierzać mu więcej dzierżawy opłat od mięsa koszernego.

Rodziny Toeplitzów i Epsteinów były spokrewnione ze sobą (syn Epsteina ożenił się z córką Toeplitza). Toeplitz, pomimo afery z dzierżawą, był nadal poważany w kahale — był prezesem dozoru bóżniczego, którego członkiem był Jakób Epstein i równocześnie był członkiem rady szpitala żydowskiego, gdzie prezesem był Epstein.

Aby nadal móc dzierżawić opłaty od mięsa koszernego, która to dzierżawa przynosiła tak znaczne dochody, Epstein i Toeplitz zaproponowali przedstawicielom Żydów co następuje: Ponieważ kahał nie ma pieniędzy na zaspokojenie swych potrzeb i ponieważ brak środków na utrzymanie szpitala żydowskiego, kahał powinien zwrócić się do namiestnika z prośbą, aby dzierżawa opłat od mięsa koszernego została oddana jego mężowi zaufania na sześć lat, bez licytacyi, pod tym warunkiem, że dzierżawca zobowiąże się cały dochód oddać szpitalowi i kahałowi.

Przytem Epstein zapewnił, że jeżeli dzierżawa będzie powierzona jemu to on sam zajmie się tą sprawą i postara się o zezwolenie namiestnika.

Najbardziej poważani obywatele Żydzi doskonale wiedzieli, że kahałowi i szpitalowi potrzebne są pieniądze. Wiedzieli również że Epstein jest bardzo ustosunkowany i może tę sprawę pomyślnie załatwić. Nie chcieli jednak powierzyć mu dzierżawy i postanowili w prośbie do namiestnika napisać, że zamierzają oddać dzierżawę Jakóbowi Epsteinowi i Zelmanowi Posnerowi—Epstein zaś musiał się na to zgodzić.

Kahał dał pieniądze na koszta związane ze staraniami i Epstein zabiegał o to, aby dzierżawa opłat od mięsa koszernego została powierzona na sześć lat t. j. od początku roku 1836 do końca roku 1841 bez licytacyi jemu i Zelmanowi Posnerowi.

Nadszedł już miesiąc grudzień roku 1835 a pozwolenia jeszcze nie otrzymano, chociaż kahał wyłożył na koszta znaczne sumy pieniężne i tak ogołocił swą kasę, że nie miał za co utrzymać bet-dinu, talmud-tor, przytułku dla sierót i starców i innych instytucyi.

Wtedy przedstawiciele Żydów prosili Epsteina, aby energiczniej się starał, gdyż kahał znajduje się w przededniu katastrofy.

Epstein odpowiedział na to zupełnie otwarcie, że jeżeli nie otrzyma zapewnienia, iż dzierżawa będzie wyłącznie jemu powierzona, to z całej sprawy nic nie będzie.

Przedstawiciele ludności żydowskiej byli zmuszeni się zgodzić, by Zelman Posner zobowiązał się, że nie będzie się wtrącał do spraw związanych z dzierżawą.

Skoro tylko Zelman Posner podpisał to zobowiązanie zaraz nazajutrz nadeszło od namiestnika tak długo oczekiwane zezwolenie.

Wtedy Epstein odsłonił swe prawdziwe zamiary. Zażądał stanowczo, aby dzierżawę powierzono Toeplitzowi i Posnerowi. Ponieważ jednak rząd zakazał oddawania Toeplitzowi tej dzierżawy, Epstein zgodził się, by zwrócono się w tej sprawie do władz. Tymczasem zaś sam kahał zarządzał dzierżawą i w przeciągu dziewięciu miesięcy to jest do października 1836 miał z niej 120,000 złotych polskich dochodu.

W tym czasie nadeszła odpowiedź władz, że Toeplitzowi nie wolno zarządzać dzierżawą.

Ciąg dalszy nastąpi.

Senator dr Michał Ringel (w St. Rapallo)

O Panteon żydowski w Erec Izrael

Dwadzieścia lat minęło w lipcu ub. r. od zgonu Theodora Herzla.

W swym Testamencie nałożył na nas obowiązek przeniesienia jego kości do Erec Izrael.

„Wyjście z Micraim" — z Micraim naszego czasu — jest obecnie realnym faktem, który nie zatraca swej wielkości i doniosłości przez nowoczesną formę i codzienność jego zjawisk.

Z drugiej strony dano nam prawno-publiczne gwarancye, w solennej formie, które także Herzl prawdopodobnie dla Palestyny uważał za dostateczne i które — jeśli pozostaniemy nadal ostrożni i czynni — mają tak silną podstawę, jak ochrona naszych prywatno prawnie uzyskanych dóbr w Erec.

Wobec takiego stanu rzeczy nadszedł już najwyższy czas, byśmy przystąpili do spełnienia naszego honorowego obowiązku.

Jeśli przystępujemy do przeniesienia ziemskiej powłoki Herzla do Erec, to trzeba postarać się o stworzenie Mu godnego miejsca spoczynku, godnego Jego niezapomnianych zasług wobec narodu żydowskiego, a także godnego tego narodu, który po 20 stuleciach rozprószenia i niewoli powraca do kraju swych praojców.

Ten pomnik winien działać nie tylko na żydowską, lecz także na wschodnią wrażliwą ludność nieżydowską jak potężny symbol: jako przez piękno i wielkość łatwo widoczne dzieło budowlane, jako widomy dla stuleci przeznaczony znak.

Obowiązkiem tej generacyi, która wspólnie z Herzlem i pod jego przewodnictwem położyła przed 30 laty kamień węgielny pod wyzwolenie, jest dzieło to stworzyć. Miejmy nadzieję, że stanie się to rychło.

Tu jednakowoż nasuwa się nam myśl, że grób Herzla nie byłby jedynym naszych wielkich w nowej Palestynie, lecz pierwszym w szeregu grobów zasłużonych Żydów, którzy dla swego narodu i ludzkości wiele zdziałali.

Winno się to stać zrozumiałym zwyczajem nowego czasu, by ci Żydzi spoczęli w żydowskiej ziemi na wieczny spoczynek.

We Włoszech, Francyi, Polsce i innych państwach istnieją od dawna — w tej lub owej formie — panteony, w których zasłużeni dla ojczyzny, narodu lub ludzkości synowie tych narodów znajdują swój ostatni spoczynek.

Uczucia wdzięczności narodu stykają się tu z wychowawczem oddziaływaniem tego symbolu na rosnące pokolenie, w którem budzi się narodowe poczucie i szlachetna duma.

U narodu żydowskiego łączy się harmonijnie myśl „narodowego Panteonu Zasłużonych" pozatem jeszcze z prastarym zwyczajem wiernych tradycyi Żydów szukać w świętej Erec Izrael ostatniego spoczynku.

Taki z narodowych środków stworzony Panteon wskaże wrogiemu światu, jak wielkim jest udział w rozwoju ludzkości i skarbów ducha świata naszych synów filozofów, artystów, poetów polityków.

Z drugiej zaś strony stworzy się między golusem a Erec nowy nierozerwalny węzeł.

Pietyzm dla zmarłych jest w żydostwie silnie rozwinięty. Kiedy wygnano naszych przodków z Hiszpanii — odczuli boleśniej niż wszystko myśl, że muszą się od grobów swych ojców oderwać. Wzruszające są niektóre wiadomości o kontraktach, zawieranych między skazanymi na wygnanie a niektóremi chrześcijańskiemi gminami w dawnej Hiszpanii, w których te ostatnie — nie bez ofiar ze strony Żydów — obejmują obowiązek starania się o utrzymanie żydowskich cmentarzy...

Erec Izrael ma i musi się szybko stać punktem centralnym naszego narodowego życia. — Im mniej „imponderabilii" łączy nas z galuthem, im więcej łączy nas duchowych podświadomych węzłów z Palestyną, tem szybciej przezwyciężymy galuth, tem raźniej „geulah" stanie się rzeczywistością.

„Panteon" z grobem Herzla jako pierwszym powinien i musi być rychło stworzony w Palestynie. Nasi architekci będą mieli piękne zadanie przed sobą a pieniądze na wykonanie znajdą się napewno, darowane z wielu stron i bez obciążenia naszych funduszów.

Ponieważ obracamy się tu w sferze śmierci i kultu zmarłych, godziłoby się wskazać na jeszcze jeden fakt. Chińczycy uchodzą za najbardziej materyalistyczny lud na świecie. Żyją w — dobrowolnem — rozprószeniu a rocznie emigrują setki tysięcy, by w dalekich stronach zarabiać pieniądze. I właśnie ten materyalistyczny lud ma rozgałęzioną organizacyę, której zadanie polega jedynie na tem, by tych Chińczyków, którzy zmarli na obczyźnie sprowadzić po śmierci do ojczyzny. A wśród Żydów na całym świecie istnieje ją wszak również w każdej nawet najmniejszej gminie stowarzyszenia opieki nad zmarłymi pod różnemi nazwami. Czyby stowarzyszenia te nie mogły pomyśleć o możliwości stworzenia Organizacyi, by krewnym ułatwić przeniesienie drogich im zwłok do Erec Izrael.

My syjońści wyczarowaliśmy w Erec nowe kwitnące życie, z odrętwiałej przez wieki ziemi.

Lecz w trudzie życia chcemy nieraz pamiętać także o naszych wielkich zmarłych, których groby są rozprószone w obcej ziemi — Herzl we Wiedniu, Nordau i Marmorek w Paryżu, inni w Rosyi, Londynie — wszędzie.

Byłoby to czemś symbolicznem, zgodnem z przepowiedniami proroków, gdyby głos syonizmu nietylko żywych powołał do kraju, lecz gdyby zgromadził także naszych umarłych ze wszystkich krańców świata w dolinach Erec.

Ponieważ z Ich dzieł, z Ich pamięci, z Ich grobów, wyrasta nowe życie w naszej starej Ojczyźnie w „Altneuland"!

Dokładny tekst uchwał Rady Naczelnej org. syon. w Polsce

W uzupełnieniu podanych przez nas w streszczeniu uchwał ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej, odbytego we Lwowie, podajemy obecnie ich dosłowny tekst, który z pewnością da poszczególnym organizacyom substrat do dyskusyi przed Zjazdem ogólnym w Polsce.

1) Rada Naczelna uchwala zwołać Ogólny Zjazd Syonistów w Polsce, który stanowić ma naczelny organ wszystkich 4 krajowych organizacyi syonistycznych w sprawach niżej wymienionych. 2) Rada Naczelna uważa, że kompetencya Zjazdu obejmować ma uchwalenie a) wytycznych polityki i taktyki parlamentarnej; polityki gospodarczej. b) Zasad organizacyi gmin żydowskich oraz szkolnictwa łącznie ze sprawą językową. c) Wytycznych pracy palestyńskiej. 3) Uchwały Zjazdu w granicach jego kompetencyi są obowiązujące dla wszystkich Organizacyi krajowych i ich organów, oraz dla frakcyi syonistycznej w „Kole Żydowskiem" 4) Dla przeprowadzenia powziętych uchwał wybierze Zjazd Radę Naczelną oraz Prezydyum. Rada Naczelna względnie Prezydyum ma także prawo inicyatywy w sprawach podlegających kompetencyi Zjazdu.

Frakcya syonistyczna „Koła Żydowskiego" jest odpowiedzialną przed Radą Naczelną. W sprawach określonych w ustępie 2, a, syonistyczni członkowie „Koła Żydowskiego" — także nie będący członkami Rady Naczelnej — uczestniczą w obradach Rady Naczelnej z głosem stanowczym. 5) Rada Naczelna względnie Prezydyum mają nadto za zadanie skoordynowanie bieżącej pracy syonistycznej poszczególnych organizacyi krajowych.

Zjazd zwołuje się do Warszawy na 1—3 marca 1925.

Liczbę delegatów ustala się wedle zasad ordynacyi wyborczej na VII-mą Konferencyę Krajową w Warszawie, tj. jeden delegat na 200 szeklowców. Wszelkie inne szczegóły i przeprowadzenie wyborów pozostawia się Komitetom Centralnym organizacyi krajowych. W b. Kongresówce i na Wileńszczyźnie nowe wybory się nie odbędą, a jako delegatów na Zjazd uznaje się w Polsce delegatów, wybranych na 7mą Konferencyę Krajową, w Wilnie delegatów wybranych do [illegible]

Na marginesie nowych wydawnictw

„Tak" Jurenity a „Nie" Erenburga.

Nakładem ruchliwej firmy wydawniczej „Ignis" w Warszawie ukazała się niedawno zajmująca książka młodego pisarza rosyjskiego Ilji Erenburga „Niezwykłe przygody Julja Jurenity". Jest to zbiór luźno ze sobą powiązanych feljetonów o sztuce, życiu, rewolucyi rosyjskiej, upadku Europy, prostytucyi i moralności, jednem słowem istny chaos kłębiących się koncepcyi, negacyi, assocyacyi i fikcyi. Żywy i pulsujący krwią dokument, obnażający z przeraźliwą jasnością reflektora ciemne i zatrważające oblicze rosyjskiego młodego, porewolucyjnego pokolenia. Rosya bolszewicka przyniosła nam bowiem albo pamflety albo apologie, a w ten sposób naświetlone zostały specyficznie nastawione pewne płaszczyzny życia, podczas gdy inne giną w półmroku.

Erenburg należy do licznej bardzo w Rosyi rodziny „demaskowiczy". Z chorobliwym wprost ekshibicyonizmem demaskują w Rosyi obłudną prostratę Europy i obnażają własne piekło duchowe. Któż w Rosji nie demaskował Europy? Czynili to Dostojewski i Tołstoj, a Andrejew w „Sawwie" wydaje na nią wyrok śmierci, każąc ją zdemolować do gruntu, by na gruzach Europy wybudować nowy świat. Bolszewizm jest tylko dalszym ciągiem tych okropnych pijanych obłędem ostatecznego sądu krańcowości nihilizmu rosyjskiego, jest opętańczą chiliastyczną wizyą XX stulecia, jest oryginalnym produktem ducha rosyjskiego.

Erenburg jest pod tym względem zupełnie zaasymilowanym Moskalem. Oderwany od żydostwa, pozbawiony wszelkiego zrozumienia i wyczucia rozwijającej się cudem tęsknoty w naszych oczach syntezy żydostwa z Europą zajmuje Erenburg wobec nas stanowisko jakiegoś nieżyczliwego, chłodnego i nieoryginalnego obserwatora. Powtarza na ślepo komunały o żydowskim nihilizmie, o roli żydostwa jako drożdży i fermentu zapładniającego Europę. Wszystkie narody w tym świecie się jakoś zainstalowały, pogodziły się ze wszelkiemi niewygodami, ba niektóre uznały nawet ten świat za najlepszy ze światów.

„I znowu pójdziecie, aby nienawidzieć i czekać, bić w ścianę i jęczeć — jak długo?

Odpowiem: do dni szaleństwa waszego i naszego do dni niemowlęctwa, dni dalekich. A tymczasem plemię to (scil. judzkie mój dopisek) będzie się oblewało krwią na placach Europy — położnica, rodząca jeszcze jedno dziecię, które ją zdradzi".

Gdyby więc — konkluduje Erenburg — miano wykreślić ze słownika albo „tak" albo „nie" wszystkie narody wypowiedziałyby się za zatrzymaniem „tak", jedynie my Żydzi stanęlibyśmy przy „nie" jako najważniejszem słówku wokabularza.

Brzmi to w naszych uszach jak prawda z przedwczoraj, jak echo tych dawnych studenckich dysput, kiedyśmy naprawdę bili głową o mur. Kto zna duszę dzisiejszego pokolenia żydowskiego, jego pozytywny stosunek do świata, jego głębię entuzyazmu, jego wiarę w twórczą moc narodu, zdumie się, gdy przeczyta te dywagacye o Żydach jako „wielkiem lekarstwie ludzkości". Nudzi nas już ta bajeczka o Żydach, jako wiecznym Don Kiszocie narodów ta bezustannie przypisywana nam i przemocą w nas wtłaczana legenda walki z wiatrakami. Myśmy o tem dawno zapomnieli, a niestety ciągle się z tem kłamstwem borykamy.

A że to kłamstwo jest nieśmiertelne, świadczą chociażby niezwykłe przygody „Mistrza Julia Jurenity".

M. K.

...ólnego Zjazdu na ostatniej ich Konferencyi.

Członkowie 4-ch Komitetów Centralnych, Rady Naczelnej, Syońskiego Komitetu. Akcyjnego tudzież syońscy posłowie i senatorowie — o ile nie zostali wybrani delegatami — ma ją prawo uczestniczenia w Zjeździe z głosem doradczym.

Porządek dzienny Ogólnego Zjazdu obejmuje m. in. Referaty w sprawach politycznych (posłowie Grynbaum, dr. Reich, dr. Thon), „O Organizacyi Żydostwa Polskiego" (dr. Gottlieb), „O Jewish Agency i Ogólnej Konferencyi Propalestyńskiej w Polsce" (Lewite, dr. Klumel), „O poblemach odbudowy Erez Israel" (dr. Korngruen, dr. Schmorak), „O problemach organizacyjnych kongresu XIV. (Berger), „O. statucie Związku Organizacyi Syonistycznych w Polsce" (dr. Schwarzbart).

Przykład godny naśladowania

Kahałom do pamiętnika

Praga, (tel. wł.) Gmina żyd, w Zilinie uchwaliła na pełnem zebraniu symptomatycznny wniosek radcy Aleksandra Nowaka, by do podatku wyznaniowego wyznaczyć każdemu podatnikowi 10 procent na Keren Hajessod, co wynosić będzie około 15000 koron czeskich rocznie niezależnie od prywatnych zobowiązań na Keren Hajessod. Za wnioskiem przemawiali prezes Gminy dr Spierer, rabin Dr Friedman, fabrykant Scheer, pezes Chewrah Kedisza, Freiberger. **Wniosek został jednomyślnie uchwalony.**

Jest to znak czasu! Pierwszy! Oby jak najszybciej poszły za nim inne gminy.

—o§o—

Z Żyd. Funduszu Narodowego

Nowe obszary ziemi zakupione przez ŻFN w Emek około Nahalal są już wymierzone tak, że w przyszłym roku będzie można założyć nowe osiedla, o ile „Keren Hajessod" użyczy odpowiednich funduszów i plan nowych osiedli zostanie przyjęty przez kongres syonistyczny. Do tego czasu będą ziemię tę uprawiali koloniści z Nahalal. Z obszarów tych jest zarezerwowanych 9.000 dunamów dla kolonii Żydów, rumuńskich, bukowińskich i bessarabskich, jeśli Żydzi ci spełnią swe zobowiązana wobec ŻFN wedle kotraktu zawartego z tym samym funduszem.

Na zjeździe pisarzy hebrajskich w Palestynie w sprawie „Keren Kajemeth" postanowiono proklamować „Dzień funduszu narodowego" na całym świecie pod hasłem: 100.000 dunamów w roku obecnym".

Prof. Weizman ocalony od okropnej katastrofy kolejowej

Warszawa, 15. I. We wtorek, dnia 13 bm. uległ pociąg pośpieszny, zdążający z Berlina do Kolonii katastrofie przez zderzenie z pociągiem osobowym, idącym w przeciwnym kierunku. Dotychczas wydobyto z gruzów pociągu pośpiesznego 23 zabitych i 35 osób ciężko lub lżej rannych. Katastrofa na stąpiła z powodu gęstej mgły, która uniemożliwiła maszyniście dostrzeżenie sygnału wstrzymującego. ——

Tym właśnie pociągiem miał wedle depeszy własnej „Momentu" wyjechać do Kolonii prezydent światowej organizacyi syon. dr. Weizmann, lecz przybywszy na dworzec kolejowy nie zastał już pociągu. To też wyjechał do Kolonii, dnia następnego i tego samego dnia szczęśliwie przybywszy wziął udział w bankiecie urządzonym na jego cześć przez korpus oficerski miejscowego garnizonu. — W bankiecie wzięli m. in. udział wszyscy członkowie angielskiej misyi wojskowej.

Z żydowskiego ruchu robotniczego w golusie

Nowy Jork, (ŻAT) W Nowym Jorku rozpoczęła swe obrady doroczna konferencya partyi „Poalej Sjon" w Ameryce. Przewodniczył p. Müller. Sekretarz komitetu wykonawczego p. Hemlin złożył sprawozdanie o działalności „Poalej Sjon" w okresie ostatnich 2 lat Ze sprawozdania wynika, iż partya „Poalej Sjon" w Ameryce, liczy obecnie w St. Zjednoczonych 1400 członków zorganizowanych. Liczba czynnych członków jest o wiele mniejsza. Po sprawozdaniu wywiązała się namiętna dyskusya. Mówcy zarzucali kierownictwu partyjnemu zupełne zaniedbanie pracy palestyńskiej W dalszym ciągu poruszono kwestyę Robotniczego Banku Palestyńskiego (Bank Hapoalim). Również i w tej dziedzinie partya wykazała mało inicyatywy. Mówcy zwrócili uwagę, iż w tym samym czasie partya „Ceirei—Sion" (Hitachdut) w Ameryce rozwinęła ożywioną działalność na rzecz Robotniczego Banku Palestyńskiego. „Ceirei Sion" sprzedał w ciągu ostatnich dwóch lat akcye Banku na ogólną sumę 8000 dolarów. Konferencya potrwa kilka dni,

Konferencya krajowa „Hitachdut" na Łotwie

Ryga. (ŻAT) W Rydze odbyła się ostatnio szósta konferencya partyi „Hitachduth" na Łotwie. Na konferencyi był obecny przedstawiciel głównego biura „Hitachduth" w Berlinie, inż. Uriel Friedland. Poseł na Sejm łotewski, prof. Lazarson złożył sprawozdanie z działalności frakcyi Ceirei-syonistycznej w Sejmie. Po całym szeregu referatów o pracy odbudowy w Palestynie i o przyszłych zadaniach partyi i po ożywionej dyskusyi wybrano nowy komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą pp.: Bobe, Garfunkiel, Gerson, prof. Lazarson i Winnik.

Żyd wicerektorem akad. nauk politycznych i moralnych

Paryż. (ŻAT) Podczas wyborów do Senatu Akademii nauk moralnych i politycznych wybrano na wice-rektora Jerzego Rafaela wybitnego uczonego i polityka żydowskiego.

—o—o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

REZULTAT WYBORÓW DO RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ W BERLINIE. Odbyły się wybory do prezydyum Rady żydowskiej gminy w Berlinie. Wybrani zostali: dr. Henryk Stern, jako przewodniczący, dr. Alfred Klee (syonista) i Adolf Lewiński, wiceprzewodniczący.

J. OPATOSZU.

Madame Markiz

Wysoka blondynka o dwóch bujnych lnianych warkoczach, które opadają niedbale na szyję, jak gdyby miały lada chwila rozwikłać się na jej plecach, o dwóch dużych, krótkowidzących, a jednocześnie głębokich, niebieskich oczach, nosząca powiewne suknie, miękko opadające z ramion, pełna czarującej, nonszalancyi — oto madame Markiz.

Leży na miękkiej otomanie, czyta niby książkę i przymrużywszy oczy spogląda na zabawę swej świekry, smukłej, siwej Włoszki z jej pięcioletnym synkiem.

Nagle słyszy śmiech starej, która wskazuje wnuczka. Mówi coś i całuje go w główkę, w oczęta. Synowa potakuje, nie wie, o czem stara mówi, odkłada książkę i zamyśla się.

Nie umie się rozmówić ze świekrą, która niedawno przebywa w kraju. Przyjechała z Florencyi do dzieci. Mówią, wskazując na palce, na migi i nigdy nie wiedzą, czego jedna chce od drugiej. Synowa się dziwi, że jej Ourving wsłuchuje się z rozwartemi ustami we włoskie opowiadania babki. Stara mówi rękoma, twarzą, wszystkiemi członkami, a chłopczyk słucha, jak gdyby rozumiał każde słowo.

I kto wie? Może rozmawiają oni językiem dziecięcym.

Synowa odwraca się; z głowy jej spadła grzebień z kości, a ona go podnosi i wtyka w swe rozburzone włosy, jak się wkłada widły w wiązkę siana. Zanurza się w miękkie poduszki i czuje, jak jej nieswojo.

Odkąd świekra przyjechała do niej, czuje madame Markiz, iż wszystko jest tu dla niej obcem, jak gdyby stara była jej sumieniem i zaczęła tęsknić do domu.

Urodziła się, wyrosła i wychowała się we dworze nad Morzem Czarnem. Od zarania młodości unikała ludzi i stale się odosobniała. Kiedy wyrosła, a szadcheni, kręcący się wokół jej ojca, chcieli ją wyswatać, nie chciała słyszeć o tem. Marzyła zawsze o tem, że opalony „peczorin", o rozburzonej czarnej czuprynie przybędzie podczas burzliwej nocy w swej łódce pod jej okna. Wykradnie ją śpiącą i zawiezie gdzieś na Krym, czy na Kaukaz, gdzie zamieszkają zdala od siedzib ludzkich, w wysokich górach.

Maklerzy i żebracy, którzy kręcili się wokół jej ojca, przynosili jej często listy swych dzieci z Ameryki. Czytała im listy i czuła, iż tam za morzem, życie jest o wiele szersze. Postanowiła też tam się udać. Po długich kłótniach z rodzicami, przybyła ona, Meri Stein, jako szesnastoletnia dziewczyna do Nowego Jorku. Pracowała w „shapie". Od pierwszego dnia była rozczarowana i gdyby nie wstyd, wróciłaby do domu.

Tymczasem poznała prawie na migi „Filipa Markiza, opalonego czarnowłosego Włocha, w którego włosach można się było przeglądać jak w zwierciedle. Czarnowłosy Włoch o rozmarzonych oczach i zwinnych ruchach, podobał jej się. Najbardziej zaś podobało jej się nazwisko — Markiz! Jak pięknie to brzmi! Po ciężkiej, całodziennej pracy, w ciasnym, zakurzonym „shapie", gdzie Meri szyła przez cały dzień, zgięta w czworo, guziki, przybywał do niej Markiz, wyświechtany i wyperfumowany. Co wieczór prowadził ją gdzieindziej, zabawiał ją aż dziewczyna go polubiła i odkryła w nim swój były ideał „peczorina". W końcu wyszła zań za mąż.

Markiz był właścicielem kilku zakładów fryzyerskich, był bogaty i umeblował jej mieszkanie, jakie sobie wymarzyła. Codziennie bawiła się gdzieindziej, otoczona rojem wielbicieli — przeważnie Amerykan i zamerykanizowanych Włochów. Nie miała czasu myśleć o sobie, zapomniała prawie o tem, że jest Żydówką, że ma w Rosyi rodziców. Kiedy przyszedł na świat Ourving wpadło jej na myśl, że należałoby syna „uczynić Żydem", wstydziła się męża, sądziła, iż Filip nie wie o tem, iż ona jest Żydówką i postanowiła nazwać dziecko Abrahamem po dziadku. Wołać go „Ajb" — to zadużo po żydowsku. Katolicy tak się nie nazywają, więc załatwiła sprawę kompromisowo i nazwała go Ourving. Po pewnym okresie zapomniała o wszystkiem, po prostu nie miała czasu myśleć o tem.

Dziwiła się, dlaczego ludzie mają złe mniemanie o Włochach — jakoby oni źle się obchodzili ze swemi żonami. Przeciwnie, odkąd ona mieszka z Filipem, nie krzyknął jeszcze na nią. Lecz odkąd stara przyjechała z Włoch, w jej mózgu nastąpił przewrót. Irytowało ją, że stara rozmawia z Ourvingiem po włosku i po wielu latach, zaczęła na nowo myśleć po żydowsku. Nie wie dlaczego,

Poseł Dr Emil Sommerstein.

Nowa ustawa bankowa, jej wady i krytyka

Znaczenie ustawy dla życia gospodarczego społeczeństwa

(Dokończenie)

Dla pokrycia strat posiadać musi każdy bank akcyjny

fundusz zapasowy,

do którego udziela się z corocznego zysku 10 procent, a wrazie gdy zysk przenosi 8 pro cent dywidendę, 15 procent, tak długo dopó ki fundusz zapasowy nie dojdzie do wysoko ści połowy kapitału zakładowego.

Słuszne te postanowienia zostają wypaczo ne przepisem § 46, wedle którego przynaj mniej połowa kapitału zapasowego musi być lokowana w papierach wartościowych, po siadających pupilarne bezpieczeństwo. Następuje w ten sposób immobilizowanie tego kapitału, a w praktyce bank będzie musiał kupować papiery państwowe.

A przecież fundusz zapasowy może być w zupełności zabezpieczony drogą pożyczek hipotecznych w pierwszej połowie wartości hipoteki.

Ponadto ustanowiono szereg innych kautel na korzyść składającej publiczności, ale zarazem w § 35 unicestwiono te wszystkie kau tele postanowieniem, że depozytaryusz może zwolnić bank od dopełnienia tych kautel, co przecież w praktyce będzie regułą.

Nowem jest postanowienie,

że bank nie może papierów wartościowych przyjętych do depozytu albo w zastaw, odda wać do depozytu innej osobie, ani ich zasta wiać bez zgody składającego.

Jest to utrudnienie kredytu lombardowego, albowiem bez możności relombarda banki nie będą dysponowały odpowiednimi środkami na cele lombardu.

Odrębnie traktuje rozporządzenie

banki hipoteczne.

Banki hipoteczne wykazać muszą kapitał zakładowy we wysokości 5.000.000 złotych.

Poza szeregiem przepisów, zabezpieczających prawa posiadaczy listów zastawnych w w sposób, przewidziany już dotychczasowymi ustawami z punktu widzenia ogólnego

ważne są pewne postanowienia.

a) Nieruchomości niezabezpieczające trwałego dochodu, nie mogą być przedmiotem hi potecznej pożyczki.

Jestto postanowienie niesłuszne, albowiem stanie się hamulcem ruchu budowlanego, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach w których buduje się domy małe, przeznaczone wyłącznie dla użytku właściciela, a więc niedające trwałego dochodu.

Postanowienie to podcina byt spółdzielni mieszkaniowych, a specyalnie urzędniczych i dla tego dążyć należy do jego znowelizowania.

b) Budynki, stanowiące zabezpieczenie po życzki hipotecznej, mają być ubezpieczone od ognia jednak i niesłusznym jest przepis, że Minister Skarbu oznaczy instytucyi ubez pieczeniowe, w których te obciążone budyn ki mogą być ubezpieczone.

Jest to zamach na egzystencję i siłę konku rencyjną istniejących legalnie w Państwie in stytucyi asekuracyjnych i rozumiany być mo że, jako ukryte dążenie do utwierdzenia monopolu państwowej dyrekcyi ubezpieczeń.

c) Niebezpieczne dla dłużników hipotecznych postanowienie kryje w sobie przepis § 73, wedle którego bank hipoteczny w wy padku obniżenia się wartości hipoteki poni żej granic, zakreślonych statutem, żądać mo że wedle swego uznania albo uzupełnienia zabezpieczenia, albo też zwrotu całej pożyczki odrazu bez względu na terminy ustanowione w skrypcie dłużnym za trzymiesięcznem wypowiedzeniem. Należałoby prawo ściągania całej pożyczki przed terminem przyznać bankowi jedynie w tym wypadku, gdy dłużnik hipoteczny mimo wezwania ze strony banku nie uzupełni zabezpieczenia pożyczki hipotecznej do granic statutem za kreślonych.

Rozdział o bankach hipotecznych dowodzi że nie rozgraniczono ściśle zakresu działania kredytu długo — a krótkoterminowego, lecz owszem wprowadzono dwutypowość odnośnych instytucyi kredytowych, a mimoto po zostawiono instytucyom kredytu długotermi nowego szereg czynności, wchodzących w za kres zw. bieżącego interesu bankowego.

W sprawie

spółdzielni kredytowych

opartych na ustawie z dnia 29 października 1920 o spółdzielniach (Dz. U. Rz. P. Nr. 111, poz. 733) ważnem i szkodliwem dla rozwoju spółdzielczości kredytowej jest postanowienie, że zobowiązania spółdzielni nie mogą przewyższać sumy kapitałów własnych oraz łącznej odpowiedzialności dodatkowej człon ków.

Gdy się zważy, że członkowie spółdzielni niechętnie godzą się na wyższą odpowiedzial ność dodatkową dochodzi się do rezultatu, że spółdzielnie kredytowe zaciągnąć będą mogły bardzo nikłe zobowiązania.

W pierwszym rzędzie odbije się to fatalnie na spółdzielniach spełniających zadanie społeczne, czerpiących kredyty ze społecznych organizacyj.

Koniecznem jest określenie stosunku wyso kości zobowiązań ogólnych spółdzielni do jej kapitałów własnych, ale musi się ten stosunek wyrażać w wielokrotności kapitału wła snego.

Wszelkie przedsiębiorstwa bankierskie a więc nawet te banki, do których w myśl § 2, ustawa się nie odnosi, podlegają

nadzorowi Ministerstwa Skarbu.

Przepisy o uprawnieniach Ministra Skarbu są bardzo daleko idące, a bardzo kauczukowe.

Zrozumiałą i naturalną jest ingerencya władzy nadzorczej w wypadku naruszenia u stawy, czy statutu, ale co znaczy „działalność, szkodliwa dla interesu publicznego".

Kto to będzie oceniał? Wszak zmieniają się Ministrowie skarbu a wraz z nimi i poglądy co do potrzeb i wymogów interesu publicznego.

Wiemy, jak silny wpływ na kształtowanie się poglądów i w dziedzinie gospodarczej od grywają względy polityczne.

W pierwotnym projekcie i na ankiecie przewidzianym był Trybunał w składzie pre zesa Najwyższej Izby kontroli Państwa, Pre zesów Najwyższego Sądu i Najwyższego Try bunału administracyjnego, który miał decydować o odebraniu koncesyi.

Taki Trybunał dawałby gwarancyę bezstronnego, na gruncie konstytucyi i ochrony praw dobrze nabytych opartego rozstrzygnięcia.

Drogą przepisów przejściowych normuje ustawa w końcowym rozdziele

prawa i obowiązki przedsiębiorstw dotychczas istniejących.

Zasada nienaruszenia, lecz utrzymania praw nabytych przed wejściem w życie nowej ustawy została przeprowadzona, ale z pewnemi odchyleniami.

Wszelkie istniejące dotychczas przedsiębiorstwa bankierskie, a więc domy bankowe, kantory wymiany, banki, spółdzielnie, uważane będą za posiadające koncesye i wolne są od uzyskania koncesyi, jakotez od złożenia kaucyi.

Zmiany statutu, konieczne dla uzgodnienia z przepisami nowej ustawy, mają być przeprowadzone do końca 1925 roku, a wystarczy do ich uchwalenia zwykła większość głosów obecnych bez względu na odmienne postanowienia statutu.

Spółdzielnie mają w odniesieniu do czynności, uzależnionych od koncesyi, postarać się o potrzebne zezwolenie Ministra Skarbu do 1 lipca 1925.

Banki akcyjne i komandytowo-akcyjne muszą w ciągu roku 1925 uzupełnić swój ka pitał zakładowy do 500.000 złotych, w ciągu roku 1926 do 1 milj. złotych a do końca 1928 roku do wysokości przepisanej nową u stawą t. j. dla Warszawy do 2.500.000 złotych, dla Krakowa do 1,500.000 złotych itd.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli trudniły się czynnościami bankierskiemi winny wykazać w terminach wyżej ozna czonych kapitał zakładowy w wysokości co najmniej 20 procent wyż określonych kwot.

Postanowienia te tworzą

naruszenie praw dotychczas nabytych,

a powodują faworyzowanie banków stołecznych w porównaniu z miejscowościami mniejszemi, w których banki już w roku 1926, dojść muszą do normy nowej ustawy, podczas gdy stołeczne dopiero z koncem 1928 wykazać mają kapitał zakładowy we wysokości, określonej nową ustawą.

Wydawanie książeczek wkładowych, płatnych okazicielowi, przysługiwać ma tylko tym bankom, już istniejącym, które wykażą kapitał zakładowy we wysokości podwójnej kwoty wyżej wymienionych, a więc

---

kiedy pozostaje sama ze starą w pokoju, drży, ma uczucie, że stara jest czarownicą i że może się lada chwila rzucić na nią i udusić ją swemi kościstemi ramionami. Wówczas czuje, że zgrzeszyła. Jej rodzice zaczęli jej się ostatnio śnić. Oni płaczą, błagają ją by „uczyniła syna Żydem", aby się rozwiodła z mężem. Za każdym razem zrywa się wymęczona, spoziera dookoła, widzi męża opodal, odsuwa się w koniec łóżka, jakgdyby go się bała. Zawsze, kiedy jej się śnią rodzice, znajduje na rękach i nogach sińce, niby ślady po zmarłych. Czuje, że wszyscy się zmówili przeciw niej, że leżą gdzieś ukryci po kątach i że przy pierwszej sposobności rzucą się na nią, by ją ukarać. Widzi teraz rzeczy, których dotychczas nie spostrzegła. Kiedy odwiedzała kogoś z Filipem, nie mogła się więcej przysłuchiwać jego anekdotom. Wydawało jej się, że wszystko, o czem on mówi, jest rubaszne, że jest gburem, że dziś jutro zacznie się z nią źle obchodzić, będzie zazdrosny jak wszyscy Włosi i potnie jej twarz brzytwą. Całemi dniami chodziła i myślała nad tem, jak „zrobić dziecko Żydem". Naprzód chciała to opowiedzieć Filipowi, ale potem postanowiła to uczynić bez wiedzy męża w lecie, kiedy on wyjedzie w góry na świeże powietrze. Słyszała, że wielu Włochów przechodzi na żydostwo, żeniąc się z żydowskiemi dziewczętami i rozjaśniło się jej w mózgu na chwilę — kto wie? Może, gdyby bardzo prosiła Filipa, upadła mu do nóg, płakała, zwykle może u niego uzyskać wszystko, możeby to zrobił? Wtedy zaprosiłaby do siebie rodziców... Jak niepięknie postąpiła! Już od trzech lat nie pisała do nich. Matka zapewne już stara, postarzała się od trosk, pewnie ciągle płacze.. A ojciec? Uczuła coś ciepłego koło serca, coś jakby stanęło w gardle, a oczy się zwilżyły.

Na miękkim dywanie siedziała stara babka, trzymała Ourvinga na łonie i coś mu śpiewała.

Meri zadrżała, pragnęła złapać swego syna, powiedzieć starej, by tu więcej nie przyszła, by siedziała w kuchni i w myśli przedrzeźniała śpiew starej — kopuszeta, szti—leta, man—czeta, stara czarownico!

Usiadła i zawołała:

— Ourving, chodźno tu!

Ourving odskoczył od babki i rzucił się w objęcia matki:

— Ma-ma —

Matka go całowała, pieściła i po wielu latach mówiła doń po żydowsku:

— Mój synku, mój Abrahamku, pojedziesz do dziadka? Masz tak ładnego dziadka o długiej, siwej brodzie, mój Abramku!

Ourving jakby się przeraził, odepchnął matkę rękoma, nie rozumiał, co mówi do niego, spoglądał na nią z obawą.

— Co mówisz, ma? Nie rozumiem...

— Czy lubisz ma? — zapytała matka.

...Ourving objął matkę rękoma, nogami, wycałował jej oblicze, a matka, półzapłakana tarzała się z nim na otomanie, opowiadała mu pół po angielsku pół po żydowsku o sobie, o swoich rodzicach i czuła podczas opowiadania, że jej to sprawia ulgę.

Tłum. Benedykt Rosenzweig.

w roku 1925 zamiast 500.000 zł. 1,000.0oo złotych itd.

Banki hipoteczne istniejące również muszą wykazać kapitał zakładowy w podwójnej wysokości i nie są wiązane ograniczeniami pewnych tylko czynności bankierskich, wymienionych w nowej ustawie ale wolno im wydawać listy zastawne, względnie obligacye jedynie do sumy dziesięciokrotnej wpłaconego kapitału zakładowego oraz rezerwy specyalnej.

Słowa „bank" używać mogą we formie od dnia 1 stycznia 1925 jedynie banki akcyjne, akcyjno-komandytowe oraz spółdzielnie.

Oto w zarysach główne postanowienia nowej ustawy, normującej organizacyę banków w Polsce.

Przy szczegółowem omówieniu postanowień i we wstępnej części wskazałem na jej wady i braki.

Podkreślić jednak należy doniosłe znaczenie unifikacyi ustawodawstwa w tej dziedzinie, a rzeczą będzie ciał ustawodawczych usunąć względnie zmodyfikować możliwie najrychlej te postanowienia, które wywrzeć mogą wpływ szkodliwy z punktu widzenia gospodarczego lub społecznego.

Reduta pod hasłem: Skutki sanacyi

Poradnik maskaradowo-redutowy

W jednem z pism łódzkich znajdujemy następujące rady do strojów maskaradowych.

Najprostszym pomysłem byłoby urządzenie wielkiej reduty pod hasłem: „Skutki sanacyi". Dekoracyę sali stanowiłby cmentarz, usiany nagrobkami poległych w walce ze stabilizacyą złotego, wśród których kręciłyby się w takt walca „Pas d'argent" cała ludność, goła, ale wesoła.

Oto kilka aktualnych, symbolicznych projektów strojów:

Mah Jongg (dla wtajemniczonych w tę modną grę chińską). Z tyłu wiatry z przodu biały, albo czerwony smok, w nogach charakter w głowie kwiatki, w ręku ptaszek i kij bambusowy, w piersiach kółka. Robienie wiatrów jest rzeczą trudną, ale za to wartość całości ulega podwojeniu. Dotyczy to również smoków. Jeżeli kostyum ma być dla pani to z przodu, zamiast smoka, winien się znajdować as karo

Weksel. Z przodu grzecznościowy wystawca z tyłu wszyscy żyranci, po bokach strażnicy więzienni, na głowie kłopoty, na hypotece areszt, ruchomość w ręku egzekutora.

Zastój. Pomysł ten może być tylko zużyty przez młodych ludzi, dobrze zbudowanych i pełnych temperamentu. Szczegóły, ze względów cenzuralnych, do omówienia w cztery oczy. W każdym razie trzeba zaznaczyć, że koszta są minimalne a efekt, jaki sprawia koniec, przejść może wszelkie oczekiwania.

Futurysta. Z przodu Stern, z tyłu Wat w środku mopsożelazny piecyk, w brzuchu nóż, w ręku kwacz, w głowie fijołek, pozatem zielono.

Aeroplan. Pomysł dla ożywionego kupca. Dwie godziny przed redutą należy wypić trzy szklanki gorzkiej wody i zjeść kilka surowych ogórków, a do rąk przypiąć skrzydła. Przebrany na reducie bez przerwy machać będzie skrzydłami i latać. Dla wzmocnienia efektu można od czasu do czasu puścić s tyłu smugę dymu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za wyrazy żywej pamięci i przesłane mi życzenia, składam na tej drodze Szan. Redakcyi, p. t. Korporacyom, Związkom, drogim mi Przyjaciołom i Znajomym serdeczne "יישר כח

הרי ציון ישאו לכם ברכה ושלום

פשעמישל, יל טבת תרפ״ה. Rabin G. Schmelkes.
Przemyśl, 15 stycznia 1925.

Koledze naszemu p. Salomonowi Birnbackowi z powodu zgonu Jego siostry ślemy wyrazy współczucia

Współpracownicy Biura Org. Syońskiej.

147

Nowy sposób leczenia gruźlicy

Synochrysina.

Do Paryża przybył, wracając z Oksfordu, dokąd był wezwany przez tamtejszy uniwersytet, duński uczony, dr. Holger Möllgaard, profesor fizyologii zwierzęcej w szkole weterynaryi w Kopenhadze, wynalazca nowego środka przeciwko gruźlicy, rokującego wiele nadzieje.

W rozmowie z przedstawicielem paryskiego „Matina", prof. Möllgaard, oświadczył, co następuje:

„Moje leczenie gruźlicy pod wszelkiemi postaciami obejmuje dwa środki: Sól złota, którą nazwałem „sanochrysiną" i surowicę zwierzęcą.

„Robert Koch już odkrył, że sole złota są trujące dla bakcylów gruźlicy. Wynalazłem związek nieorganiczny, pod postacią białych kryształków, łatwo rozpuszczalnych w wodzie, nie trujący dla organizmu. (Formuła jego chemiczna przedstawia się, jak następuje: (Au. (S2 O3) Na3).

„Zastrzyknięcie żylne tego związku znoszone jest dobrze przez chorych w początkowym okresie choroby. Gdy jednak najście bakcylów na organizm jest znaczniejsze, zniszczone przez sanochryzinę bakcyle Kocha stają się we krwi toksyną bardzo trującą, wywołującą reakcyę mniej lub więcej gwałtowna, jak zaburzenia w trawieniu, gorączkę, białko w moczu, bole w stawach. wysypkę itd.

„Objawy te stały się tak niepokojące, że obmyśliłem zastrzykiwanie jednoczesne surowicy zwierzęcej, przygotowanej w celu neutralizowania tych toksyn, surowicy, stanowiącej odtrutkę. Doświadczenia okazały się decydujące. W praktyce, gdy tylko po pierwszem zastrzyknięciu sanochryzyny zjawia się białko w moczu używamy surowicy.

„Podstawą zasadniczą tego leczenia jest kombinacya odpowiednią obu środków powyższych".

W dalszym ciągu rozmowy, prof. Moöllgaard oświadcza, że choć dotychczas otrzymano już w przeszło 300 przypadkach gruźlicy wyniki bardzo zachęcające, to jednak nie należy uważać tego środka za działający cuda.

Jesteśmy — mówi profesor — dopiero na progu i prosimy wszystkich o nieco cierpliwości.

„Mogę zapewnić przygotowanie ścisłe, w ilości dostatecznej, sanochryzyny, którą ofiaruję ludzkości bez chęci zarobienia na tem choćby centyma.

„Surowica przygotowana jest przez duński instytut państwowy seroterapii. Zarządzono wszelkie środki, aby nikt nie mógł się zbogacić przez sprzedaż tego lekarstwa. Obecnie koszt kuracyi sanochryzyną wynosi 120 koron duńskich.

Dodać należy, że prof. Möllgaard jest człowiekiem zaledwie czterdziestoletnim.

Staraniem Tow. „Miłośników sztuki żydowskiej" w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 stycznia, o godzinie 7 i pół wiecz. w sali kawiarni „Astoria", ul. Dietlowska

ODCZYT Dra J. SCHAPIRY ZE LWOWA,

na temat: „Zabobony żydowskie w świetle najnowszych badań naukowych".

W niedzielę dnia 1. lutego b. r. o godz. 8-ej wieczorem wygłosi p. Dr **Ch. Zytłowski** w sali Kina „Warszawa" wykład na temat: **„Hiob i Faust"**.

Ze świata.

74-LECIE URODZIN ZNANEGO FILANTROPA ŻYDOWSKIEGO. Znany milioner i filantrop amerykański Oskar Straus b. amabasador St. Zjednoczonych w Turcyi, obchodził niedawno 74-lecie swoich urodzin. Z intencyi jego urodzin odbył się we wspaniałych apartamentach jubilata w New Jorku uroczysty bankiet. Na bankiecie byli obecni przyjaciele jubilata oraz szereg wybitnych osobistości ze świata żydowskiego i amerykańskiego. W ciągu kilku dni napływały depesze gratulacyjne ze wszystkich stron świata. Pomimo podeszłego wieku i poważnej operacyi, jakiej jubilat poddał się ostatniej jesieni, bierze p. Straus czynny udział w życiu społecznem.

Gskar Straus jest bratem Natana Strausa i zmarłego Izydora Strausa, który zginął wraz ze swą żoną podczas katastrofy „Titanic" w r. 1912. W latach 1906—09 zajmował on stanowisko ministra handlu i przemysłu w gabinecie prezydenta Roo[illegible]lta.

HOJNY DAR NACYONALISTY INDYJ[illegible]GO NA CELE RUCHU WOLNOSCIOWEGO. Ja[illegible] donoszą z Kalkuty, ofiarował Dr. Daz 6 milionów [illegible]ranków na cele indyjskiego stronnictwa narodo[illegible]go. Dr. Daz, to leader ruchu niepodległościowego w Indyach, zwolennik „home rule" dla Indyi. Dr. Daz opuścił swój pałac wspaniały i ofiarował go jako dom narodowy. Dr. Daz jest również twórcą kolległów dla kobiet. Ostatnio zrezygnował nawet z karyery adwokackiej, aby się całkowicie poświęcić swej idei.

JESZCZE PRZECIWKO DYKTATURZE W HISZPANII. Były minister skarbu i pracy, M. Cambo, jeden z wybitniejszych przywódców ostatniego rządu konstytucyjnego — publikuje obecnie książkę pt.: „Naokoło faszyzmu". Rzecz prosta, że w wydaniu hiszpańskiem dużo ustępów skreśliła cenzura, jednakże dzieło powyższe ukazało się w całości w tłomaczeniu francuskiem. P. Cambo broni tezy republiki federacyjnej w myśl formuły b. prezydenta Republiki z 1873 roku. Walczy p. Cambo przeciwko monarchii i dyktaturze.

POLSKA POSIADA DOTĄD 9 LOTNISK, podczas gdy Łotwa 12, a Francya 60.

Z okazyi zaręczyn naszego członka wydziału p. Mojżesza Fränkla z p. Gizą Liebe-równą, serdecznie gratuluje

Syonistyczny komitet lokalny i Zyd. Fund. Narodowy.

Naszemu zasłużonemu członkowi p. Józefowi Schlachetowi do Jego zaręczyn z p. Gustą Fleischerówną z Dąbrowy, zasyła serdeczne gratulacye

Stow. „Szir" w Oświęcimiu.

Naszemu zasłużonemu członkowi p. Izakowi Spanaulowi do Jego zaręczyn z p. Frydą Borgerówną, zasyła serdeczne gratulacye

Stow. „Szir" w Oświęcimiu.

MIGAWKI.

Podróż p. Rostworowskiego do — Egiptu.

P. Rostworowski nie wyjeżdża naprawdę do — Egiptu, chociażby tylko dlatego, że teraz nie jest „wielka sobota" przed — peisachowa. A zresztą wątpię bardzo, by Egipt był odpowiedniem miejscem dla „strasznego dziecka" polskiej literatury, napewno przydałaby mu się inna miejscowość nie tak egzotyczna i daleka.

Takie przynajmniej odniosłem wrażenie, czytając komunikat krakowskiego „Rozwoju", o referacie p. Rostworowskiego pt. „Żydzi w Egipcie". Możnaby pomyśleć, że autor „Caliguly" zabawi się w historyka, że lata cennego swego życia poświęcił badaniu położenia Żydów w Egipcie, ale jest hieroglif, który jednakowoż łatwo odcyfrujemy, gdy przeczytamy pierwsze słowa komunikatu: Niesłychane zażydzenie naszego miasta Krakowa...

P. Rostworowski zaniepokoił się wielce tym niesłychanym faktem, że niektóre firmy arcykatolickie, chcąc skaptować sobie klientelę żydowską używają „plakatów żargonowych". Spóźniony ten Skarga rozdziera na sobie szaty i chce Polskę nastraszyć egipskiemi plagami. Jest zresztą w tem oddawna specyalista, jako dotknięty plagą ciemnoty na — punkcie żydoznawstwa. Powiecie może, że zbyt ostro występuje przeciwko p. Rostworowskiemu. Z głęboką czcią odnoszę się do poety Rostworowskiego, ale p. Rostworowski popełnia często maleńkie — powiedzmy delikatnie „salto—mortale". P. Rostworowski poeta, a p. Rostworowski demagogiczny, nie przebierający w środkach agitator i mówca wiecowy — to właściwie dwie osoby. Korzę się przed pierwszym a zdzieram maskę z oblicza drugiego, stawiając go na równi z rozmaitymi Sadze viczami i Dymowskimi.

By jednak spełniła się przypowieść o szydle, które z worka wygląda, reklamuje „Rozwój" prelekcyę drugiego luminarza i to już „prawdziwego" (?) historyka prof. Sobieskiego na temat: „Wolność nasza, a wasza". Zestawmy tytuły tych prelekcyi, a będziemy mieli dokładny obraz. Perfidya walczy tu o lepsze z cynizmem, a który czynnik odniesie zwycięstwo — opowie nam może p. Rostworowski nie poeta, lecz publicysta.

Assi.

Sprawa budowy linii kolejowej do Zakopanego przez Myślenice na dobrej drodze

Wczoraj donosiliśmy o poczynieniu starań przez wydział powiatowy w Myślenicach w kierunku zrealizowania projektu budowy kolei z Krakowa do Zakopanego przez Wieliczkę, Myślenice i Mszanę Dolną. Jak się dowiadujemy, ministerstwo kolei przyrzekło już przychylne tratkowanie tej sprawy.

Według kosztorysu, przedstawionego przez ministerstwo kolei, koszta budowy nowej linii kolejowej do Zakopanego wyniosłyby 14 do 16 milionów złotych. Dyrekcya kolei w Krakowie otrzymała z ministerstwa polecenie natychmiastowego zbadania rentowności projektowanej linii. Co do funduszów, potrzebnych na budowę, to w myśl obowiązującej jeszcze dawnej ustawy austryackiej koszta budowy mają ponosić w jednej trzeciej samorządy powiatowe, miejskie, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe, leżące na danym szlaku kolejowym, w jednej trzeciej wydział samorządowy krajowy, oraz w jednej trzeciej części rząd. Zaznaczyć należy, że rychłe rozpoczęcie budowy tej linii nie natrafi na trudności gdyż studya nad tą linią zostały jeszcze przed wojną przeprowadzone, a nawet w niektórych miejscach wytyczono już trasę.

Odnośny projekt przewiduje również połączenie Warszawy z Krakowem skróconą linią przez Kielce i Miechów tak, że droga z Warszawy do Zakopanego, która dotąd trwa 13 i pół godziny, skróciłaby się do 8 godzin.

Wykrycie szajki fałszerzy 10 złotówek w Krakowie.

W związku z dokonanemi w ostatnich dniach rewizyami za fabryczkami sacharyny, policya wpadła na ślady fałszerzy 10-złotówek. W jednej z ubikacyi znaleziono bowiem zwój fałszywych 10-złotowych banknotów na kwotę 8.500 zł. Przeprowadzone śledztwo wyjawiło senzacyjne szczegóły, które wskazują, że od szeregu lat szajka ta trudniła się fałszowaniem dolarów, funtów szterlingów, oraz marek polskich, a ostatnio wzięła się do fabrykacyi fałszywych banknotów 10-złotowych. Łącznie z tą sprawą aresztowano kilku osobników, a śledztwo sięga także na prowincyę, gdzie również były gniazda fałszerzy banknotów. Narazie wyniki śledztwa trzyma policya w tajemnicy.

KRONIKA.

Kraków, 18 stycznia

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACYI SYONSKIEJ** dla Małopolski zach. i Śląska odbędzie się dziś o godzinie 6 wiecz. w lokalu Org. Syońskiej, Stradom 15).

— **ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY.** Jutro, w poniedziałek, 19 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Org. Syońskiej (Stradom 15) posiedzenie w sprawie uniwersytetu ludowego.

— **WYCIECZKA AKADEMICKA DO PALESTYNY.** Delegacya krakowska komunikuje: W myśl ostatniego okólnika Centralnego Komitetu w Warszawie winni wszyscy mający zamiar brać udział w wycieczce palestyńskiej, złożyć najdalej do dnia 20 bm. tytułem zaliczki na koszta, równowartość 15 dol. am. i podpisać odpowiednią deklaracyę. Pieniądze i deklaracye składać należy na ręce kol. Mgr. Lewkowicza, który w poniedziałek i wtorek 19 i 20 bm. przyjmować je będzie w lokalu „Ogniska", ul. Zielona 7, między 7—8 wieczorem. Po upływie oznaczonego wyżej terminu traci się bezwarunkowo prawo brania udziału w wycieczce.

— **ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA WYSTAWĘ SKLEPOWĄ.** Ogłoszony przez Muzeum przemysłowe w Krakowie konkurs na wystawę sklepową, dał następujące wyniki: Nagrodę 1-szą (medal brązowy mały) otrzymała firma Józef Masar, sklep bławatny przy ulicy Floryańskiej l. 15. Listy pochwalne otrzymały firmy: Gebethner i Wolff księgarnia, Ignacy Sobolewski magazyn bławatny Grodzka 3, „Delka" magazyn obuwia Leona Steiglera, Rynek gł. 14.

Niezależnie od firm zgłoszonych, komisya złożona z reprezentantów kupiectwa, prasy, muzeum przemysłowego i sfer obywatelskich, wyróżniła poza konkursem wystawy godne uwagi, a przedewszystkiem okno wystawowe składu obuwia firmy G. Werner przy ulicy Sławkowskiej 15, które swą bezpretensyonalnością umiejętnie podkreśla estetyczną stronę reklamy. Na wzmiankę zasługuje firma Lezerkiewicz przy pl. Szczepańskim, Dom szwajcarskich haftów przy ulicy Grodzkiej, Samuel Spira przy ul. Grodzkiej 4, Mydlarski i Brzozowski przy ulicy Szewskiej, oraz firma „Teobald" perfumerya przy ulicy Sławkowskiej.

— **SPISY LOKATORÓW W BRAMACH DOMÓW.** W bieżącym miesiącu na polecenie dyrekcyi policyi i magistratu krakowskiego mają wszyscy właściciele realności sporządzić tablice oryentacyjne z wyraźnie wypisanemi nazwiskami lokatorów i umieścić je na widocznem miejscu w sieniach domów. Ponadto organa policyjne przeprowadzą w najbliższym czasie kontrolę ksiąg meldunkowych.

— **ALEKSANDER ZELWEROWICZ**, znany artysta dramatyczny i reżyser Teatru Polskiego w Warszawie, wygłosi staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie dnia 22 bm. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru odczyt pt. „Widz i aktor współczesnego teatru". Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego na linii AB.

— **ZJAZD TOWARZYSTW KURKOWYCH.** W czerwcu bieżącego roku odbędzie się w Krakowie zjazd towarzystw i bractw kurkowych strzeleckich z całej Polski. Zjazd obradował będzie przez 3 dni nad sprawą organizacyi bractw kurkowych; na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej odbędzie się konkursowe strzelanie. W ostatnim dniu zjazdu przez ulice miasta przejdzie pochód umundurowanych uczestników zjazdu z insygniami.

— **EPIDEMIA SZKARLATYNY.** W ostatnim czasie wzmogła się w Krakowie znacznie liczba zachorowań na szkarlatynę, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Z powodu szerzącej się epidemii władze szkolne zamknęły kilka klas szkół średnich i powszechnych na przeciąg kilkunastu dni. Zamknięte sale szkolne poddano gruntownei dezynfekcyi.

— **ZŁODZIEJ „SZKOLNY".** Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu dokonano w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zuchwałej kradzieży na szkodę słuchaczy tej uczelni. Po dłuższem śledztwie policya stwierdziła, że kradzieży tej dopuścił się niejaki N. Rawicz Zagórski, grasujący w ostatnich czasach na bruku krakowskim. Jak się okazało, ów Zagórski wkręcał si ędo różnych instytucyi, przedstawiając się pod rozmaitemi szlacheckiemi nazwiskami. Złodziej ten okradł również szereg innych zakładów szkolnych w Krakowie, a po ostatniej kradzieży w Akademii Sztuk Pięknych zbiegł ze naszego miasta. Za sprytnym złodziejem rozesłała policya listy gończe.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA.** W nocy z 15 na 16 bm. dostali się nieznani sprawcy wybiwszy z piwnicy dziurę w podłodze do sklepu żelaznego Antoniego Jordana przy ul. Zwierzynieckiej l. 5, w którym nie wyrządzili żadnej szkody.

— **WŁAMANIE W JASNY DZIEŃ.** Onegdaj w południe otwarli nieznani sprawcy gabilotkę Jakóba Munda, właściciela zakładu kuśnierskiego, umieszczoną w sieni domu przy ul. Grodzkiej l. 59 i skradli z niej jedną kurtkę damską selskinową, podbitą podszewką w kwiaty na ciemnem tle, wartości 60 dolarów.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Ezra, Krakowska 41). Wieczór dyskusyjny n. t. „Obecne nasze zadania". Zagają pp. Semmel i Sessler. Początek o godz. 6 wieczorem.

— **WIECZÓR LITERACKI** odbędzie się dziś w niedzielę 18, w Przedświcie (Stradom 15, I. p. off.) Zagail kol. Mühlstein. Poczem nastąpią recytacye poezyi hebrajskich w tłumaczeniu polskiem.

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie

w odpowiedzi na napaści „Gońca"

W szeregu artykułów redakcya „Gońca Krakowskiego" w napastliwy i kłamliwy sposób pomawiała Zarząd Kasy chorych w Krakowie i jej urzędników o szereg nadużyć, trwonienie grosza publicznego itp. Oszczercza ta kampania została odparta pismem Ministerstwa Pracy, które po dwukrotnie przeprowadzonej kontroli musiało stwierdzić, że krakowska Kasa chorych jest prowadzona wzorowo i żadnych nadużyć ani Zarząd ani urzędnicy jej nie popełnili.

Obecnie, kiedy już opinia publiczna zapomniała o treści urzędowych protokołów Komisyi Ministeryalnej, jakiś oszczerca z „Gońca" w wyssanej z palca notatce pisze, że urzędnicy Kasy chorych w Krakowie znowu popełnili kradzieże, że kilku z nich zostało za to zaaresztowanych, a socyalistyczno-żydowski Zarząd wywiera presyę na Urząd śledczy by całą sprawę zatuszować.

Jesteśmy przyzwyczajeni, że pisma w rodzaju „Gońca", dla osiągnięcia swych politycznych celów, są zawsze gotowe do szarpania czci i honoru ludzkiego. Na napaści te nie reagowaliśmy, bo jedynym sposobem reagowania mogłoby być tylko czynne znieważenie napastnika. W tym jednak wypadku, gdy w niebywały wprost sposób posądzono przeszło 100 pracowników o kradzieże i oszustwa, uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że w Krakowskiej Kasie chorych ani obecnie, ani w ciągu ostatnich ubiegłych lat żaden z funkcyonaryuszy Kasy nie popełnił żadnej malwersacyi, ani kradzieży i że żaden z tego powodu nie był aresztowany, wobec czego też Zarząd Kasy nie miał powodu wywierania presyi na Urząd śledczy w kierunku „zatuszowania sprawy".

Ocenę wartości moralnej napaści redaktorów „Gońca Krakowskiego" oddajemy pod sąd opinii publicznej.

Za Zarząd Kasy chorych w Krakowie
poseł Żuławski Zygmunt.

137

— **RAUT EKSTERNATU DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY ŻYD.**, który odbędzie się w sobotę, 24 bm. w sali Saskiej zapowiada się znakomicie. Zabawa ta ze względu doboru towarzystwa stać będzie niewątpliwie u szczytu tegorocznego karnawału. Osoby, które z powodów od Komitetu niezależnych zaproszeń nie otrzymały, zechcą je odebrać we firmie Ferrometal, ul. Pijarska.

——o-o——

— **ZABAWA KARNAWAŁOWA NIŻSZYCH FUNKCYONARYUSZY MIEJSKICH.** Dnia 31 bm. urządza w wielkiej sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej Komitet Tow. Wzaj. pomocy niższych funkcyonaryuszy miejskich wielką zabawę karnawałową z różnemi niespodziankami. Zaproszenia wydaje od 20 bm. w prezydyum magistratu p. Woźniak od g. 8—2 popoł. i od 4—7 wieczorem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i pojutrze powtarzana będzie klechda Wandurskiego „Śmierć na gruszy“. Po dokonaniu skrótów przedstawienie kończy się w normalnym terminie spektaklowym. Popołudniu dzisiaj „Betleem polskie“. W środę na popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych „Fotel 47“.

Plan pracy teatru mejskiego na czas najbliższy obejmuje: w dziale widowisk popularnych, wznowienie komedyi Kraszewskiego „Miód kasztelański“, dalej sztukę Ossipa Dymowa, autora granej w teatrze krakowskim „Nju“, pt. „Śpiewak własnej niedoli“. Później pójdzie oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem komedya Stefana Żeromskiego pt.: „Uciekła mi przepióreczka...“, z której wystawieniem teatr krakowski czekać musi na ciągle odkładaną premierę w Teatrze Narodowym w Warszawie. Po ukończeniu intensywnych przygotowań ukaże się „Juliusz Cezar“ Szekspira, nigdy dotąd w Krakowie nie grany.

— **Z BAGATELI.** „Jedynaczka króla czekolady“ ukaże się dzisiaj w niedzielę 18 bm. po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem. Dzisiaj o godz. 4 pop. po raz ostatni ulubiony wodewil „Krowoderskie zuchy“ po cenach najniższych. Na poniedziałek 19 bm. wyznaczono w Bagateli premierę sztuki Gabryeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy“.

— **REDUTA BAGATELI SŁUSZNIE ZWANA TRADYCYJNĄ**, mająca ustaloną sławę z lat poprzednich, zgromadzi dn. 7 lutego w salach Starego Teatru najwytworniejsze sfery naszego miasta. Komitet czyni starania, aby uświetnić i tegoroczną redutę licznemi niespodziankami. Bilety imienne wcześniej zamawiać można w kancelaryi teatru u sekretarza.

— **Z TEATRU ŻYD.** (Bocheńska 7), **Pod dyr. p. Melzera.** Wkrótce przyjeżdża na gościnne występy znana artystka scen żydowskich p. Wiera Kaniewska z p. Paulem Breitmanem, którzy grali z wielkiem powodzeniem w Londynie, Paryżu, we Wiedniu, Warszawie i obecnie we Lwowie. Występy rozpoczną się w sobotę 24 bm. przy udziale artysty pana Maksa Bruna.

— **ERIKA MORINI W KRAKOWIE.** Zainteresowanie się występem Eriki Morini w Krakowie, który odbędzie się we wtorek, 20 bm. spotęguje się niewątpliwie z powodu ostatniego występu Vasy Prihody; nasuną się bowiem ciekawe spostrzeżenia przez porównanie gry tych obojga obecnie największych indywidualności na estradzie koncertowej.

— **KWARTET SEVCIKA** wystąpi w Krakowie w środę 21 bm..

— **WŁODZIMIERZ GAJDAROW,** słynny bohater filmu i znakomity artysta teatru Stanisławskiego w Moskwie, na wieczorze swoim w piątek, dnia 23 bm. w teatrze im. J. Słowackiego odegra wraz z świetną swą partnerką Olgą Gzowską dramat Andrejewa „Życie człowieka“, wodewil w jednym akcie Persjaninowa „Dobroczyńcy“ i na tle fortepianu szereg utworów znakomitych pisarzy rosyjskich.

— **KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. BUJAŃSKI** zawiadamia, że sprzedaż biletów na koncerta Eriki Morini i Kwartetu czeskiego Sevcika, oraz na wieczór Gajdarowa i Gzowskiej odbywać się będzie dziś, w niedzielę od godz. 10—1 i od 4—6 w Starym Teatrze, od poniedziałku zaś, 19 bm. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Betleem polskie“; wiecz. „Śmierć na gruszy“.

Poniedziałek: „Śmierć na gruszy“.

BAGATELA

Niedziela: pop. „Krowoderskie zuchy“, wiecz. „Jedynaczka króla czekolady“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela: pop. „Hrabina Marica“; wiecz. „Tancerka w masce“: o 10'30 wiecz. „Zielony Kakadu“.

Poniedziałek: „Zielony Kakadu“.

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: „Gdzie są moje dzieci?“

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA i ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań“. Druga epoka, reżyseryi Cecil B. de Mille, wytwórni Paramount.

WARSZAWA: „Najnowsze przygody Tarzana“. Dwie serye w jednym programie wg słynnej powieści E. K. Burrougs z E. Lincoln w roli głównej.

SZTUKA: „Karawana“. Dramat przygód w 6 wiel kich aktach, wytwórni Paramount.

REDUTA: „Przy kominku“ i „Gdy na kominku wygasł żar“, film rosyjski w 2 seryach razem z Wierą Chołodnają w roli głównej.

WANDA: „Kobieta i pieniądz“. Wzruszający dramat życiowy.

NOWOŚCI: „Kobieta na rozdrożu“, film erotyczny w 2 ser. i 12 aktach. Całość w jednym programie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bilans gospodarczy Anglii za r. 1924

Prasa angielska poświęca dużo uwagi ogłoszonemu przez Board of Trade sprawozdaniu budżetowemu za r. 1924. Niektóre dzienniki o sprawozdaniu tem piszą, że odzwierciedla ono jasno postęp ogólny w gospodarce państwowej angielskiej. Jednakże „Manchester Guardian“ wdaje się w szczegóły i wskazuje, że niektóre bardzo ważne gałęzie przemysłu znajdują się ciągle jeszcze w trudnem położeniu. Depresya dotknęła w szczególności przemysł węglowy, żelazny i stalowy Anglii. Co się tyczy przemysłu bawełnianego, to wywóz wyrobów bawełnianych angielskich przewyższył w grudniu r. 1924 pozycyę wywozu tych wyrobów w grudniu r. poprzedniego z górą o 4 milj. ft. „Times“ w uwagach swoich upatruje szereg przyczyn, które złożyły się na pomyślny dla Anglii stan jej rynku bawełnianego. — Przedewszystkiem więc niezwykle sprzyjająca dla zbiorów bawełny pogoda, jaką notowano wszędzie prawie w okolicach obszarów plantacyjnych była jednym z tych ważkich czynników dodatnich. Następnie, wielkie dostawy surowca do ośrodków przemysłu bawełnianego w Anglii, w szczególności do Lancashire, pozwoliły na to, że przeróbka i eksport mogły sprostać na czas olbrzymim zapotrzebowaniom rynków zagranicznych.

Jednak w pozycyi wełny zwyżka jaką w sumie 5 milj. ft. osiągnął eksport angielskich wyrobów wełnianych, prawie że nie stanowi kompensaty strat jakie poniesiono wskutek zwyżki cen surowca wełny.

——o-o——

NOWE TRAKTATY HANDLOWE. W czasie najbliższym przewidziane jest zawarcie traktatu przez Polskę z Hiszpanią, Grecyą, Persyą i Bułgaryą. Obecnie gromadzi się w tych sprawach materyały i opinie sfer gospodarczych, poczem będą poczynione propozycye rokowań.

WYMIAR ODPĘDU SPIRYTUSU. W Nr 2 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu, ustalające wymiar odpędu spirytusu według województw na kampanię 1924/5 roku.

Ogólne prawo odpędu dla gorzelni rolniczych dla obszaru całego Państwa oznaczone zostało na 1,104.000, dla gorzelni przemysłowych 96.000, ogólne więc prawo odpędu spirytusu dla całego Państwa wynosi na kampanię 1924/5 roku 1,200.000.

TRZY LATA SKARBOWE. Według danych Departamentu Kasowego Ministerstwa Skarbu wpływy i wydatki państwowe w trzech ostatnich latach przedstawiały się następująco (w milionach złotych).

lata:	wpływy:	wydatki:		niedobór:
1922	423.1	660.2		237.1
1923	421.2	958.7		547.5
1924	1728.6	1686.7	nadwyżka	41.9

ULGI CELNE. W związku z trudnościami zbytu w krajowym przemyśle hutniczym dla odpadków z blachy białej, Min. Przemysłu i Handlu projektuje zwolnienie jej od ceł wywozowych. Obecna opłata wynosi 5 zł od 100 kg.

DALSZE NOMINACYE DO RADY TRAKTATOnister przemysłu i handlu powołał w dalszym ciągu do Rady Traktatowej pp. Tadeusza Epsteina z Krakowa, Tomasza Kociatkiewicza z Rady zjazdu przemysłowców gorniczych, Pernaczyńskiego z Poznania, Battaglię z Krakowa. Równocześnie dowiadujemy się, że sfery rolnicze niezadowolone z uzyskanej ilości mandatów w Radzie Traktatowej, zamierzają poczynić starania o uzyskanie większej liczby tych przedstawicieli.

W SPRAWIE ULG DLA EKSPORTU JAJ. Zeszłoroczny okres eksportowy jaj, dawno faktycznie zakończony, obecnie ulega likwidacyi w zakresie rozrachunku, z tytułu bonifikowanych opłat wywozowych. Chodzi mianowicie o to, iż w związku z nie pomyślnym wynikiem kampanii eksportowej firmy wywozowe, zwłaszcza spółdzielcze, domagają się zanulowania nie wniesionych dotychczas reszt z opłat wywozowych i zwolnienia z gwarancyi bankowych. Rząd, który dotychczas już zbonifikował 30 proc. należności licytacyjnych, rozważa obecnie możliwość dalszej ulgi. Jak nas informują, na przeszkodzie jednak w tej sprawie stoją względy budżetowe.

ZMIANA STATUTU PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Do obowiązującego dotychczas statutu Państwowego Banku Rolnego mają w najbliższym czasie być wprowadzone zmiany.

——o-o——

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5'17— bony złote ———— pożyczka złota — milionówka —— pożyczka dolarowa 355.—

Czeki: Belgia trnaz. 2598½ Holandya tranz. 206'40 Londyn tranz. 2480 Nowy Jork tranz. 517— Paryż tranz 2794— Praga tranz 1559 Szwajcarya tranz. 9975 Wiedeń tranz. 729 Włochy tranz. 218'52

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów — Bank Zw. Sp. Zar. Poznań — 740 — Puls ———— Wild ———— Cukier Warszawa 810 ——— Cegielski 059——— Ursus 110— Parowozy 031———— Zawiercie 1800 Żegluga —— Polska nafta 0'60 Siła i Światło 038 —— Chmielów 059 Starachowice 165 171—— Pocisk 075— Zieleniewski — Żyrardów 10'85 Chodorów 400

* * *

Zurych, 17. 1 PAT. Paryż 27.98, Londyn 24.77 i pół, Nowy Jork 5.19, eBlgia 26, Włochy 21.52, Hiszpania 73.25, Holandya 209.50, Berlin 1.23, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.85, Christiania 79.25, Kopenhaga 92.50, Sofia 375, Praga 15.65, Warszawa 100, Budapeszt 0.71 i pół, Białogród 10.35, Ateny 9.40, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 197.50, Tendencya spokojna.

ZE SWIATA ŻYDOWSKIEGO.

CIEKAWY DOKUMENT HISTORYCZNY BIBLIOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Nadrabin dr. Samuel Klein z Pragi czeskiej, który mianowany został profesorem w Instytucie Nauk Judaistycznych przy uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie przybył niedawno do Jerozolimy. Przywiózł on ze sobą w darze dla Biblioteki Narodowej w Jerozolimie cenny dokument historyczno-kulturalny, ilustrujący dzieje i obyczaje Żydów w Czechosłowacyi. Dokument mieści kilka kartek z Pięcioksięgu, zawierających Dekalog.

Trzecie przykazanie otoczone jest czarną obwódką. Do kartki dołączone jest pismo nadrabina Presburgu Samuela Szreibera, które stwiedza, iż miejsce otoczone obwódką służyło żydom dla składania przysięg.

Nadrabin Samuel Wolf Szreiber był synem słynnego rabina Preszburga, Mozesa Ben Samuela Szreibera, znanego pod nazwą „Ktaw Sofer“.

ŻYDOWSKI ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW W BUŁGARYI. Z inicyatywy Komitetu Żydowskich Delegacyi w Paryżu, został w Bułgaryi założony Żydowski Związek Przyjaciół Ligi Narodów. Związek rozwija intenzywną działalność kulturalno oświatową wśród Żydów bułgarskich.

——o-o——

RABIN Z BRZESKA DOBRAŁ SIĘ NAWET AGUDY... Piszą nam: Tutejszy rabin, p Lipschütz zaszedł już tak daleko w swej „chibath Zion“ że nawet na rodziny które z ramienia Agudy, wybierają się na stały pobyt do Palestyny, wywiera nacisk, by nie jechali, bo tam będą.. bezbożnikami. Dowcipniś, ten pan rabin Lipschütz

Gabinet Luthra — klęską Niemiec

Berlin. PAT. Omawiając nową sytuacyę polityczną Niemiec Vorwaerts podnosi nieprzychylną ocenę z jaką gabinet Luthera spotkał się nie tylko w krajach ententy, lecz także w prasie krajów neutralnych. Od wczoraj, pisze organ socyal-demokratów, Niemcy znajdują się w zupełnym odosobnieniu od reszty świata. Niemcy popełniły bezwzględnie niedorzeczność, pozwalając sobie na eksperyment z rządem prawicowym w chwili, gdy najważniejsze zadania polityki Niemiec nie zostały jeszcze rozwiązane. Wykonanie tych zadań wymaga zaufania mocarstw do polityki Niemiec. Tymczasem zamiast zaufania każde słowo Luthera, Stresemana i Schollego będzie budziło największą podejrzliwość. Rząd Luthera jednak, kończy Vorwaerts, nie reprezentuje narodu niemieckiego, który w ogromnej swojej większości pragnie porozumienia i pokoju.

Odrzucenie żądań niemieckich przez delegacyę francustką

Paryż, 17. 1 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi handlowej francusko-niemieckiej delegaci niemieccy przedstawili tezy, które zdaniem francuskich kół miarodajnych przekraczają granicę, poza którą Francya mogłaby pójść w ustępstwach. Podczas gdy delegacya francuska omawiała warunki układu, jedynie prowizorycznego Niemcy życzą sobie aby zasada największego uprzywilejowania ustalona w tym układzie uważana była jako obowiązująca i w ostatecznym układzie. Wobec tego rząd francuski przedłożył ponownie delegacyi niemieckiej drogą pisemną swe ostateczne propozycye. Delegacya niemiecka udzieli odpowiedzi dopiero po porozumieniu się z rządem niemieckim.

Skazanie oficerów niemieckich przez belgijski sąd wojenny

Paryż, 17. 1 PAT. Sąd wojenny w Leodyum zasądził wczoraj dwóch oficerów niemieckich zaocznie na śmierć, mianowicie pułk. von Thessemanna i majora Haldermanna. Obaj oficerowie oskarżeni byli o to, że w dniu po bitwie pod Rossignole kazali rozstrzelać 120 osób cywilnych.

Sąd wojenny w Namur zasądził również zaocznie majora niemieckiego Heyne i kapitana Galleni z powodu morderstwa i innych zbrodni na śmierć, a pułk. Cmpteda został zasądzony na 20 lat robót przy musowych za to, że w dniu 26 sierpnia 1914 roku, podpalił we Flavier cztery domy.

Zjazd żydowskich radnych miast na Litwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 I. (M) Żat donosi z Kowna: Odbył się tutaj zjazd żydowskich członków rad miejskich na Litwie. Przybyło na zjazd 70 radców żydowskich. Obrady zagaił poseł do sejmu dr Robinsohn, poczem wygłoszono szereg referatów. Poszczególni mowcy podkreślali spustoszenie, jakie wywołała szowinistyczna i reakcyjna polityka rządu litewskiego w życiu gospodarczem żydostwa litewskiego.

Zgon seniora rabinów holenderskich

Warszawa, 17 1. (M) Żat donosi z Hagi: Zmarł tu rabin Holandyi van Loewe, przeżywszy lat 78.

Konferencya p. Celbana z senatem gdańskim

Gdańsk, 17. 1 PAT. Wolff. W kwestyi poczty polskiej odbyła się wczoraj wieczorem w senacie konferencya z Colbanem. Biuro Wolffa dowiaduje się, że Colban pozostanie w Gdańsku prawdopodobnie do niedzieli.

Poincare w obronie Alfonsa hiszpańskiego

Paryż, 17. 1 PAT. N. Wien. Abendblatt. Sensacyę wywołuje artykuł byłego prezydenta republiki Poincarego o królu Alfonsie hiszpańskim i jego roli w czasie wojny światowej. Poincare twierdzi, że Biasco Ibanez nieprawdę mówił twierdząc, iż król hiszpański był w czasie wojny przeciwnikiem ententy, przeciwnie król Alfons zapewnił, że Francya spokojnie może wycofać dwie dywizye, stacyonowane w Pirenejach. Poincare dalej pisze, że na miesiąc przed wypowiedzeniem wojny, oświadczył król Alfons w Barcelonie ówczesnemu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi, że jeżeli Francya będzie zaatakowana przez Niemcy i zmuszona będzie bronić tego terytoryum, wówczas on Alfons daje słowo honoru, że Francya będzie mogła wysłać wszystkie swe wojska na wschodnie swe granice.

Odczyty o Polsce w Paryżu

Paryż, 17. 1 PAT. Stowarzyszene przyjaciół Polski zorganizowało w Sorbonie szereg konferencyi na temat spraw związanych z historyą Polski oraz sytuacyą ekonomiczną Polski. Wczoraj odbył się odczyt Henryka Monforta, byłego korespondenta „Tepsa" w Warszawie o unii polsko litewskiej. Odczyt zgromadził liczne rzesze publiczności i cieszył się wielkiem powodzeniem.

Utworzenie generalnego konsulatu niemieckiego w Palestynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17 I. (M) Żat donosi z Berlina: Po raz pierwszy po wojnie utworzony został w Palestynie generalny konsulat rzeszy niemieckiej z siedzibą w Jerozolimie. Kierownictwo konsulatu spoczywać będzie w ręku radcy legacyjnego dra Norda. Dawne konsulaty niemieckie w Jaffie i Haifie nie będą narazie reaktywowane.

Odkrycie grobowca dynastyi egipskiej, starszego od grobu Tutankhamena

Londyn, 17. 1 PAT. Z Kairo donoszą, że amerykańska komisya archeologiczna odkrła w pobliżu Piramid grób królewskiej dynastyi, który jest starszy niż grób Tutankhamena.

Kairo, 17. 1 PAT. WBK. Umowa, którą rząd egipski zawarł z Horwardem Carterem co do poszukiwań w grobie Tutankhamena, obowiązuje rząd aż do października 1925. Carter jest zdania, że do tego czasu prace będą zupełnie ukończone. Liczy się z tem, że trumna będzie mogła być wydobytą w przeciągu 2 miesięcy.

Kairo, 17. 1 PAT. WBK. Aby uniknąć dalszych ataków na How. Cartera, zarządził rząd egipski, by ewentualnie transporty nowych przedmiotów z grobu królewskiego, kierowane były nie przez samego Cartera, lecz przez egipskich badaczy starożytności. Nadto postanowił rząd angielski, aby wdowie po lordzie Carnavonie przyznać te przedmioty z grobu Tutankhamena, które istnieją przynajmniej w 2 egzemplarzach.

LISTY Z KRAJU.

SANOK. (Kor. wł.). Od kilku tygodni bawi u nas Żydowski Teatr „Haor" pod kierownictwem Prisamenta i Harta. Repertuar, zasobny zarówno w dramaty jak opery i operetki stanowi miłą atraktacyę naszego miasta.

Ostatniem przedstawieniem „Siedmiu powieszonych" Andrejewa z Prisamentem i Hartem w głównych rolach, zjednał sobie teatr powyższy całą publiczność.

W najbliższym czasie oglądać będziemy „den tojten Mensch" Ascha.

Pięknie odegrano również „Tug in Nacht" Anskiego.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.** (Rynek gł. A—B l. 39). Czwartek, 22 bm. red. dr M. Kanfer: Walka o formę w literaturze żyd.; piątek 23 bm. red. St. Magenheim: Z dziejów polskiej myśli politycznej na emigracyi w Rosyi; sobota, 24 bm. dr Adolf Klęsk: Zmiany charakteru pod wpływem zbroceń cielesnych. Pocz. o godz. 7 wiecz.

PRZEWODNIK HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Artykuły gosp.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER

GERTRUDY 24.

Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY

Istniejąca w Podgórzu przy ul. Lwowskiej L. 4 od lat 30-tu restauracya, handel towarów kolonialnych i delikatesów i bufet śniadankowy pod firmą:

MAURYCY HAAS

poleca najwyborniejsze zamorskie towary kolonialne delikatesy, jakotez likiery i wina zagraniczne po cenach najtańszych

Śledzie i konserwy rybne poleca **B. M. GROSS Kraków, Krakowska L. 25. Telefon 3291.**

FUTRA

ZAKŁAD KUŚNIERSKI M. ROTBLUM UL. FLORYAŃSKA 8.

FORTEPIANY

Z. RABA NAST. Kraków, ul. św. Anny 3 fortepiany i pianina firm światowej sławy.

FIRANKI

od najskromniejszych do najwspanialszych, portyery madrasowe zagr. po cenach fabrycznych hurtownie i detalicznie poleca firma Lipschütz i Weitz, Grodzka 71

GALANTERYA

Towary galant., pończochy, trykotaże, bielizna berety, kalosze, śniegowce itp. **Simon Ohrenstein, Kraków, Dietlowska 45.**

A. Wachsman

Kraków, Krakowska L. 7,

poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. weł.

JEDWABIE

DOM MODY S. SPIRA

Grodzka 4, Tel. 2265.

Hurtownie i częściowo.

KAPELUSZE

Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

Manufaktura

Leon Braciejowski

poleca:

PŁASZCZE i KOSTYUMY

Grodzka L. 5.

S. Lustbader, Kraków **pl. Dominikański 4,** Tel. 1370

Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich. Ceny fabryczne. Sprzedaż hurt. i detajliczna

ADOLF BRACIEJOWSKI

poleca :307

płaszcze i kostyumy

Kraków, ul. Grodzka L. 4.

MASZYNY

Maszyny do pisania i telefony „Royal" Floryańska 49, Telefon 1577.

MEBLE

Stylowe, luksusowe etc. **S. MANNE,** Kraków Szpitalna L. 6. Tel. 4074. Rok zał. 1860.

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Telefon 4136.

MASKI

balowe i charakterystyczne, ordery kotylionowe. Wiktor Wanderer, Kraków, ulica Szewska L. 21

NACZ. KUCHENNE

Unia Handl. „Metal" Kraków, Dietla L. 58. Telefon Nr. 4564.

Hurtownia wyrobów metalowych Specyalność: Naczynia aluminiowe i emaliowane. Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład naczyń emal. marki

SFINX

PORCELANA

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:

H. Statter Kraków Grodzka L. 39.

PAPIER

Izaak Zucker Sp. z ogr. odp. **Kraków, Dietla L. 44**

Hurtownia papieru i przyborów piśmiennych

Fabryka przerobu papieru „Wawel"

Rok zał. 1878. Tel. 1342.

S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019

hurtownia papieru i przyborów piśmiennych fabryczny skład **TAPET.**

Grünspan & Gerber

fabr. skład papieru i tektur Plac Nowy 7. — Tel. 4400

RADIO

„Uniwersum" biuro inżynierskie. Kraków, ul. św Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiercze, lampki katodowe i części składowe

SZKŁO

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka 60,** Telef. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

LUSTRA meblowe, **SZKŁA** szlifowane poleca tanio wytwórnia luster **Bracia Kalmus, Kraków, Starowiślna 69.** Tel. 2152.

Szlifiernia szkła i luster **K. Woroniecki,** Kraków, pl. Szczepański L. 7. Lustra meblowe, szyby automobil. i latarń, szyby lustrowe okienne półlustrowe i ornamentowe. Odnawia stare lustra.

SPEDYCYA

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, Tel. 4078.

SZLIFIERZ

SPECYALISTA

szlifierz brzytew dobiera fachowo wg. zarostu, najlepsze brzytwy od 5—7 zł. **J. MYSZKOWSKI Kraków, Dietlowska 46.**

WĘGLE

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spółka Węglowa, ul. Andrzeja Potockiego L. 8. Tel. 4075.**

ŻELAZO

Skład żelaza i artykuły metalowe

S. SATTLER Kraków, Stradom 10

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

DANCINGI DOMOWE urządza światowej marki **GRAMOFON „His masters voice" „GŁOS SWEGO PANA"**

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcya bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA, KWARTINA, SIROTY:

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON. Jeneralny reprezentant na Polskę: **JÓZEF WEKSLER Kraków,** Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.

FUTRA! Pierwsza i największa hurtownia w Polsce **FRÖHLICH i Ska!** **FUTRA**

Adres telegr.: **Fröhlichko Kraków.** **KRAKÓW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563.**

FORTEPIANY PIANINA, FISHARMONIE SKŁAD HELENA SMOLARSKA

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4366. Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi.

OJA PARFUMERIE — PARIS Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

Drobne ogłoszenia.

Lokal frontowy z magazynem, w śródmieściu do odstąpienia. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 23. 116

Rutynowanego koncypienta poszukuje adw. Dr. Necheles w Dobromilu. Posada do objęcia dnia 1 lutego 1925 r. 109

Nadzwyczajna okazya! 1·25 gr. Maszynki do prania sprzedaje Berger, Kraków, Pl. Szczepański 9, skład szczotek, farb, lakierów, wyrobów powroźniczych, trzcinowych, artykułów toaletowych, domowo-gospodarczych

Inteligentna panna przyjmie posadę bony lub towarzyszki; zna się na gospodarstwie. Mina Diok, Przemyśl, Jagiellońska 5. 52

Samodzielna korespondentka polsko-niemiecka, pierwszorzędna stenotypistka z długoletnią praktyką w poważnych instytucyach, poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia uprasza Rotterówna, Kraków, Kołłątaja 4. III. p. 138

Gospodyni do kuchni restauracyjnej dla nadzoru personalu i spiżarni, również panna do obsługi gości potrzebna. Zgłoszenia pod „Restauracya" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 135

Długoletni zastępca i podróżujący

z działu artykułów korzennych, mający szeroką klijentelę we wszystkich miastach Małopolski poszukuje odpowiednich zastępstw, reflektując tylko na fabryczne. Zgłoszenia pod „Zdolny 50" do Adm. 61

Pszenicę, żyto, owies, mąkę, jęczmień browarowy

ma stale do oddania firma:

FELIKS MIRKOWSKI

DOM ZBOŻOWO-KOMISOWY

POZNAŃ, Wszystkich Św. 5. — Tel. 18-14. — Adr. telegr.: „MIRROFEL".

Warunki wysyłek: 20 procent zadatku, resztę za inkasem bankowem, lub P. K. O. 107

Okazyjnie do sprzedania jasna tualeta i czarny stolik. Wiadomość: ul. Lubomirskich L. 35, III. p. wprost schodów.

Koncypient rutynowany samodzielny, poszukuje posady koncypienta od 1-go lutego br. Zgłoszenia piśmienne pod „Zdolny prawnik" do Ad. N. Dz. 41

Dnia 16 stycznia 1925 r. zgubiono

w przejściu ul. Poselska plantami koło Głównej Poczty, 245 zł. Handlowiec biedny prosi uczciwego znalazcę o łaskawy zwrot do sklepu Es-ka, Grodzka 43.

Otwarcie lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 13 bm. otwieram w Krakowie

przy ul. Grodzkiej L. 9. Tel. 525

skład towarów modnych

jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, zefirów i płócien pod firmą:

S. FRÜHS

W składzie moim prowadzić będę towary tylko w najlepszych gatunkach tak krajowych jak i zagranicznych po cenach najniższych

Poszukuję inteligentnej osoby

do dwojga dzieci 6 i 10 letnich dziewczynek równocześnie zaufanej gospodyni domu (izr.)

Zgłoszenia wraz z referencyami i ewent. fotografią nadsyłać na adres: **Zygmunt Lamensdorf, Żywiec.** 132

ŁAGIEWNICKA FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

I. WALDMAN i J. STURZ

Biuro: **Kraków, ul. Radziwiłłowska 24 Telefon Nr. 4444.**

Na składzie piece kaflowe własnego i zagranicznego wyrobu oraz płytki do wykładania ścian. Podejmuje się wszelkich robót w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych. 130

MODELE na sezon wiosenny oraz kapelusze i czapki **skórkowe i zamszowe** w wielkim wyborze od **14 zł** wzwyż poleca: **Magazyn Mód GIZELI SUSSER Kraków, ulica Grodzka L. 71.** 128

Posiadam lokal frontowy w śródmieściu, **poszukuję spólnika** (branża obojętna). Zgłosz. pod „Egzystencya" do Adm. N. Dz.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 2.